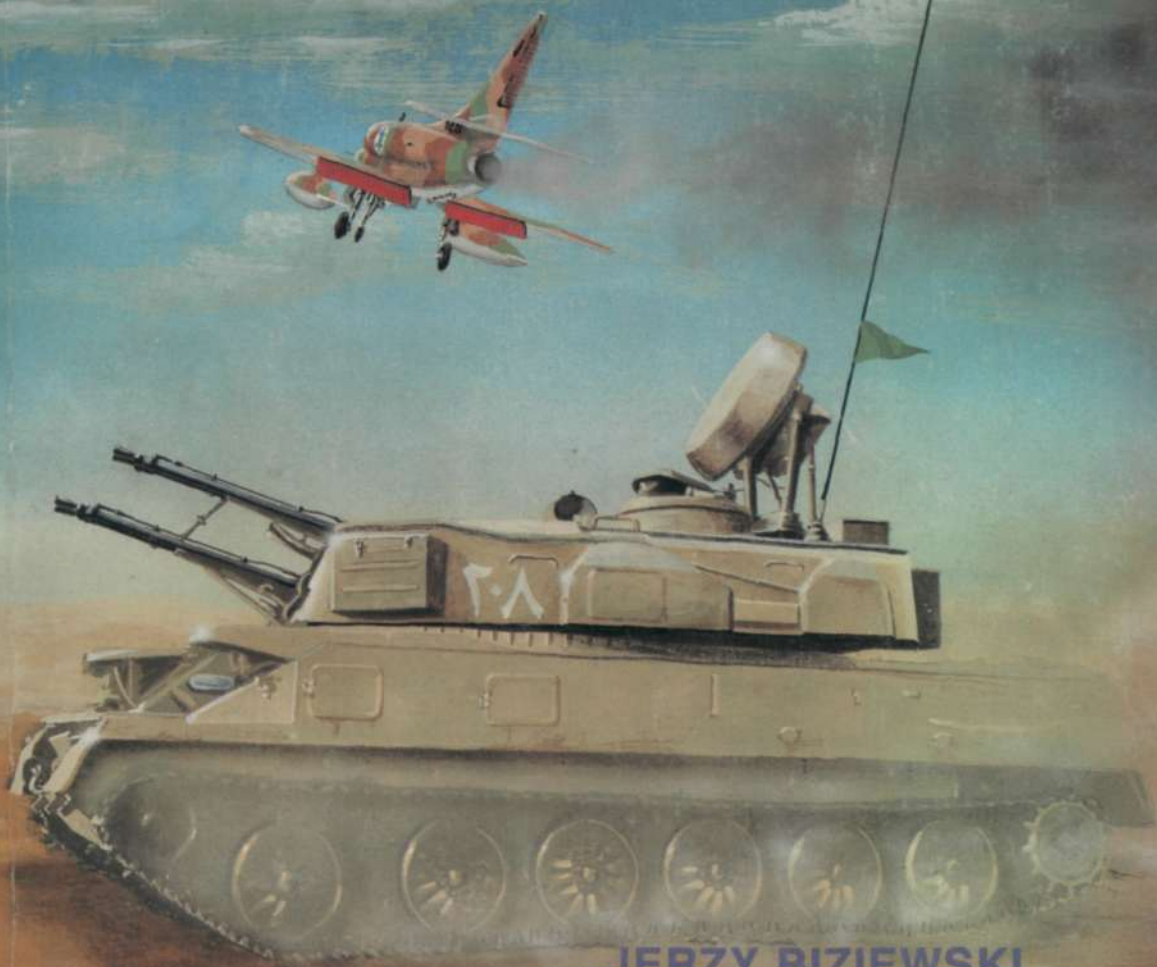


NAJWIĘKSZE
BITWY **XX** WIEKU

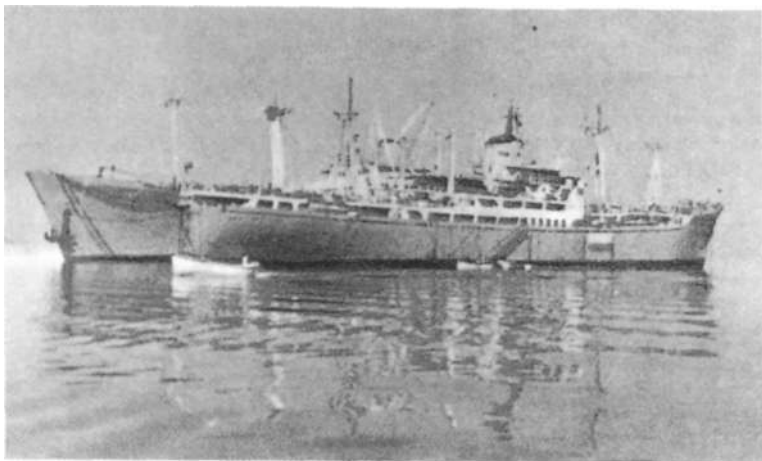


JERZY BIZIEWSKI
KRZYSZTOF KUBIAK

YOM KIPPUR

MIEDZY WOJNĄ SZEŚCIODNIOWĄ, A WOJNĄ YOM KIPPUR

**Polskie statki "Bierut"
i "Djakarta" uwięzione w latach
1967-75 na wodach Kanału
Sueskiego**



Zakończenie Wojny Sześciodniowej nie oznaczało, że na Bliski Wschód wrócił pokój. Państwa arabskie, mimo szoku wywołanego rozmiarami klęski nie zamierzały uznać prawa Izraela do istnienia, a tym bardziej prowadzić z tym państwem jakichkolwiek poważnych rokowań. Z kolei rząd izraelski uznając, że nie istnieją praktyczne możliwości budowy bezpieczeństwa państwa w oparciu o czynniki pozamilitarne opracował plan umocnienia się na zajętych terenach. Przystąpiono do fortyfikowania wschodniego brzegu Kanału Sueskiego oraz kluczowych pozycji w rejonie Wzgórz Golan. Stworzony został w ten sposób szeroki "pas przesłaniania" odsuwający linie styczności wojsk od pierwotnego terytorium Izraela.

Izraelczycy prowadzili też ciągle działania nękające państwa arabskie, prowadzone przez wszystkie rodzaje sił zbrojnych. Szczególną rolę odgrywało w nich lotnictwo, które niszczyło pojedyncze wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych, stacje radiolokacyjne, węzłowe punkty na liniach komunikacyjnych i inne wybrane obiekty wojskowe. Stan względnej bezkarności lotnictwa izraelskiego nad terytorium Egiptu i Syrii trwał do przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Wtedy to przestarzałe zestawy przeciwlotnicze S-75 Dwina - dźwigające dotąd główny ciężar obrony powietrznej - uzupełnione zostały uzbrojeniem zdecydowanie nowocześniejszym. W rezultacie lotnictwo

izraelskie zaczęło ponosić straty i poważnie ograniczyło działania nad terytorium państw arabskich. Równocześnie częściowo odbudowane siły lotnicze Egiptu rozpoczęły zwalczanie celów izraelskich na Synaju (m.in. 24 stycznia 1970 r. Egipcjanie zbombardowali El Arish).

Wojska lądowe Izraela począwszy od czerwca 1967 r. wykonywały nawały ogniowe na wybrane cele po zachodniej stronie kanału i w syryjskiej części Wzgórz Golan oraz na bazy komandosów palestyńskich położone na terytorium Jordanii. Celem ostrzału było utrudnienie, a nawet uniemożliwienie przeciwnikowi rozbudowy własnych rubieży, ewentualnie zniszczenie obiektów o znaczeniu istotnym dla jego gospodarki (np. rafineria w Suezie - intensywnie ostrzeliwana w październiku 1967 roku). W latach 1967-70 Izraelczycy kilkanaście razy wdzierali się na terytorium sąsiednich państw arabskich. Rajdy te prowadzone były z zamiarem rozpoznania obrony przeciwnika na rubieży Kanału Sueskiego i na Wzgórzach Golan, zniszczenia baz i punktów oparcia partyzantów palestyńskich bądź formacji specjalnego przeznaczenia, a także zdobycia egzemplarzy nowego sprzętu. Kilkakrotnie przeprowadzono akcje traktowane przez Izraelczyków jako odwet za porwania samolotów i inne akty terroru wymierzone w państwo żydowskie i jego obywateli (np. rajd komandosów na lotnisko w Bejrucie w grudniu 1968 r.).

Po skonsolidowaniu syryjskich i egipskich sił zbrojnych intensywność tego rodzaju działań znacznie spadła i ograniczała się w zasadzie do wypadów patroli i grup specjalnych. Duże znaczenie poczęto wówczas przywiązywać do odpierania przeprowadzających się przez kanał komandosów egipskich, którzy szybko zwiększali częstotliwość swoich akcji.

"Wojna na wyczerpanie" była bardzo kosztowna dla wszystkich zaangażowanych w nią stron, a w jej toku ukształtowała się sytuacja patowa. Taki rozwój wydarzeń skłonił głównych antagonistów do zaakceptowania prowizorycznych choćby rozwiązań stabilizujących sytuację. Egipt bardzo dynamicznie rozwijający swoją armię i wyposażający ją w najnowocześniejszy produkowany w bloku wschodnim sprzęt, potrzebował czasu na szkolenie żołnierzy, zgrywanie pododdziałów i oddziałów. Z kolei król Jordanii Hussajn pochłonięty był problemami wewnętrznymi swego kraju spowodowanymi przez radykalne ugrupowania palestyńskie.

Kierownictwo izraelskie gotowe było zaakceptować porozumienie rozejmowe przede wszystkim z uwagi na spadające poparcie społeczne dla rządzącej Partii Pracy. Przedłużająca się konfrontacja powodowała straty w ludziach, co miało szczególne znaczenie w Izraelu posiadającym przecież ograniczony potencjał demograficzny. Nie bez znaczenia była też silna presja amerykańska wywierana na Tel Awiw. W rezultacie splotu przyczyn obiektywnych i międzynarodowej mediacji doszło więc 7 sierpnia 1970 r. do podpisania porozumienia o przerwaniu ognia między Izraelem a Egiptem i Jordanią.

Porozumienie o przerwaniu ognia było pierwszym a zarazem ostatnim sukcesem dyplomatycznym odniesionym w tym czasie na Bliskim Wschodzie. Dalsza normalizacja utknęła w gąszczu wzajemnych oskarżeń, podejrzeń, żądań spełnienia wzajemnie wykluczających się warunków wstępnych.

Państwa arabskie zaczęły też poszukiwanie nowej formuły współdziałania w walce z Izraelem. 22 lipca 1970 r. w Kairze przywódcy Egiptu, Libii i Sudanu ogłosili plan powołania do życia nowej, złożonej z trzech podmiotów federacji. 27 października tego

roku - po zamachu stanu Hafeza Asada - wolę przystąpienia do federacji wyraziła również Syria. Międzynarodowa pozycja inspirowanego działania federacyjne Egiptu umocniła się - mimo ostrych tarć wewnątrz kraju - po podpisaniu w maju 1971 r. traktatu o przyjaźni i współpracy między Zjednoczoną Republiką Arabską a ZSRR. We wrześniu 1971 r. oficjalnie proklamowana została federacja republik arabskich: Egiptu, Libii i Syrii (na skutek walk wewnętrznych Sudan nie przystąpił ostatecznie do federacji). W oparciu o umowę federacyjną dowództwa sił zbrojnych Egiptu i Syrii przystąpiły do opracowywania wspólnych, skoordynowanych planów wojny z Izraelem. Równocześnie Sadat, ostrożnie przeorientowujący na prawo prowadzoną politykę wewnętrzną, zdołał pozyskać obietnicę wsparcia wojskowego ze strony Jordanii, Maroka, Tunezji i, co szczególnie ważne, Arabii Saudyjskiej. Obiecane kontyngenty nie miały poważniejszego znaczenia militarnego, ale dzięki nim kolejna wojna z Izraelem stać się mogła - przynajmniej dla propagandy - wojną wszystkich Arabów.

W tym okresie Izrael znalazł się w częściowej izolacji międzynarodowej, zaś wprowadzone po Wojnie Sześciodniowej francuskie embargo na broń i części zamienne do sprzętu wojskowego poważnie zakłóciło funkcjonowanie i plany rozwojowe sił zbrojnych, szczególnie lotnictwa i marynarki. Sytuacja opanowana została dopiero po rozpoczęciu produkcji części deficytowego asortymentu w kraju. Poważną rolę w unowocześnianiu izraelskich sił zbrojnych odegrała też amerykańska pomoc wojskowa. W najistotniejszy sposób na jakość izraelskich przygotowań obronnych wpływał chyba jednak pozamaterialny czynnik psychologiczny. Zwycięstwo roku 1967 wywołało nastrój iluzorycznego bezpieczeństwa i pełnej wystarczalności podjętych środków obronnych oraz przekonanie o naturalnej wyższości żołnierza izraelskiego nad arabskim. Na przygotowaniach obronnych Izraela negatywnie zaważyło też przedkładanie doraźnego interesu politycznego (wyborczego) partii politycznych ponad wymogi bezpieczeństwa państwa.

PLANY STRON



Izraelskie
podczas
alarmu

Centuriony
ćwiczebnego

Planując wznowienie działań wojennych przeciw Izraelowi kierownictwa polityczne Egiptu i Syrii postawiły przed swoimi siłami zbrojnymi zadania o ograniczonym charakterze. Na froncie zachodnim (Kanał Sueski) siły egipskie po sforsowaniu kanału miały odrzucić Izraelczyków do przełęczy w Górach Synajskich i przejść do obrony zachowując zdolność do wznowienia działań w sprzyjającej sytuacji strategiczno-operacyjnej. Na froncie wschodnim Syryjczycy po przełamaniu obrony izraelskiej i odzyskaniu terenów utraconych w 1967 r. zamierzali uchwycić rubieże dogodnie do obrony. Ograniczoność zadań stawianych armiom wynikała z oceny sił własnych i sił przeciwnika prowadzącej do wniosku, iż wojska arabskie są w stanie pobić lecz nie rozbić i zniszczyć siły zbrojne Izraela. Sukces militarny nie miał zatem rozwiązać sprzeczności lecz wymusić zaakceptowanie przez przeciwnika rozwiązań politycznych na warunkach arabskich.

Szczegółowy plan egipski zakładał sforsowanie Kanału Sueskiego siłami dwóch armii polowych (9 dywizji, 3 samodzielne brygady). Każdej dywizji piechoty wyznaczono odcinek forsowania, na którym zorganizować należało 4-5 przepraw desantowych, zbudować 2 mosty dla ciężkiego sprzętu, most lekki i 2 kładki szturmowe dla piechoty. Zaplanowano 5 odcinków forsowania, każdy o szerokości 5,5-6 km, po 8 osi forsowania, na każdej po 18 łodzi szturmowych.

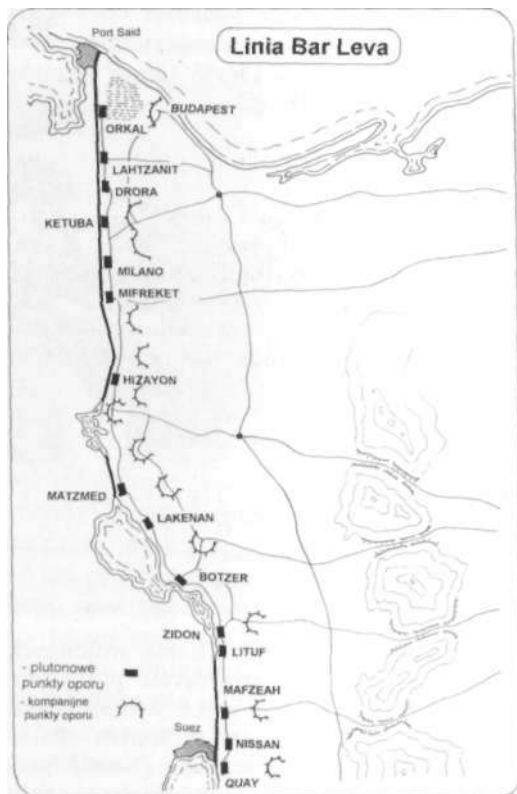
Zadanie likwidacji izraelskich instalacji do do zlewania ropy, która miała być następnie podpalona, postawiono siłom specjalnego przeznaczenia. Pierwszy rzut pokonujących kanał wojsk podzielony został na 12 fal (w pierwszej było 4 tys. ludzi). Każdej z nich wyznaczono 15 minut na pokonanie przeszkody. Kompania miała forsować kanał na odcinku o szerokości 200 m, batalion - 400 m, brygada - 600 m. Dywizje piechoty opanować miały przyczółki o głębokości 9-10 km i szerokości 18-20 km i odpierając kontrataki przeciwnika przez 10 godzin tzn. do momentu przeprawienia czołgów po mostach pontonowych. Aby zwiększyć możliwości przeciwpancerne dywizji piechoty każdej z nich podporządkowano brygadę pancerną, batalion samobieżnych dział przeciwpancernych i dywizjon przeciwpancernych pocisków raketowych. Forsowanie miało być poprzedzone przygotowaniem artyleryjskim trwającym 15 minut, po czym zamierzano przenieść ogień na cele położone w głębi obrony. Ponadto wydzielono grupy artylerii, które miały otwierać ogień "na żądanie" dowódców piechoty. Kilka par śmigłowców miało zwalczać środki pancerne przeciwnika.

Plan syryjski przewidywał rozpoczęcie przygotowania artyleryjskiego równocześnie z walczącymi na zachodzie Egipcjanami. Następnie do ataku ruszyć miały trzy dywizje (7, 5 i 9 DP). Dominującą pozycję izraelską na górze Hermon miał uchwycić desant śmi-

głowcowy wspierany przez brygadę zmotoryzowaną. Każda z nich miała nacierać w pasie o szerokości ok. 4 km. Po przełamaniu obrony izraelskiej i włamaniu się na ok. 25 km w głąb terytorium przeciwnika Syryjczycy zamierzali przejść do obrony. W odwodzie pozostawały 1 i 3 DPanc.

Dowództwo izraelskie zamierzało stoczyć bitwę obronną w oparciu o wzniesioną w latach 1968-1973 kosztem co najmniej 300 mln USD linię Bar Leva. Tworzyły ją dwie rubieże obrony. W skład pierwszej wchodziły pozycje ubezpieczeń bojowych obsadzone przez pluton piechoty wzmocniony plutonem czołgów, posterunki rozpoznawcze i artyleryjskie punkty obserwacyjne. Plutony piechoty zmotoryzowanej i czołgów wydzielały wozy patrolowe dozorujące drogi zbudowane na otaczających brzegi kanału wałach piaskowych. Na drodze co 100 m urządzone było stanowisko ogniowe. Łącznie Izraelczycy wykonali 35 plutonowych punktów oporu, ale tylko 18 było obsadzonych. Drugą rubież stanowiło 11 kompanijnych punktów oporu. Były one położone 7-10 km od kanału na przewidywanych kierunkach forsowania. Składał się one z żelbetowych schronów bojowych otoczonych polami minowymi i zaporami drutowymi. Każdy z nich przygotowany był do obrony okrężnej przez co najmniej tydzień. Między rubieżami znajdowały się co najmniej 4 odwodowe kompanie czołgów. Miały one dotrzeć do miejsc ewentualnego forsowania kanału przez przeciwnika w czasie do 30 minut. W odwodzie, 20-25 km od kanału, obrońcy rozmieścili 3 brygady pancerne, z których każda utrzymywała wysunięty do przodu batalion czołgów. W rejonie rokady "artyleryjskiej" rozmieszczone były odwody artylerii - 2-3 baterie 175 i 155mm armat, 6 baterii 155mm haubic i po dwie baterie moździerzy 160 i 120 mm. W rejonie Port Tewfik rozmieszczona była w umocnionych stanowiskach bateria 6 dział 155 mm, a pod Suezem bateria złożona z 4 armat 175 mm. Na linii Bar Leva wzniesiono liczne zapory inżynierskie. Na niektórych odcinkach rozmieszczono instalacje do rozlewania po powierzchni wody pływającej ropy naftowej.

Ugrupowanie wojsk izraelskich było całkowicie odmienne od zwykle stosowanych, gdy większość sił znajduje się w pierwszym rzucie. Dowódcy izraelscy zrobili dokładnie odwrotnie w obawie o nadmierne straty w



początkowej fazie ataku przeciwnika. Pas obrony 252 DPanc był podzielony na trzy sektory, w których poszczególne brygady wydzieliły do pierwszego rzutu 1-2 bataliony, trzymając 1-2 bataliony w odwodzie. Z kolei pierwszorzutowy batalion wydzielał 1-2 kompanie do obsadzenia fortyfikacji, a te wysyłały do przodu pojedyncze plutony. W ten sposób w odwodzie pozostawały znaczne siły, które mogły kierować się na zagrożone kierunki i kontratakować

Założenia przewidywały, że po zerwaniu lub poważnym utrudnieniu forsowania kanału przez pierwszorzutową 252 DPanc rezerwowo 143 DPanc-Spad i 162 DPanc wykonają kontruderzenia, a w sprzyjających warunkach przeniosą działania na terytorium przeciwnika. Kolejne związki operacyjno-taktyczne formowane z mobilizowanych rezerw miałyby następnie rozwinąć działania w kilku kierunkach - rozważano zajęcie Port Saidu lub wykonanie pbejścia przez Ismailę.

Na wzgórzach Golan Izraelczycy, po skanalizowaniu natarcia syryjskiego przez 36 DZmech, zamierzali dokonać przeciwuderzenia zmobilizowanymi związkami taktycznymi.

FRONT SYNAJSKI

PRZYGOTOWANIA DO FORSOWANIA KANAŁU SUESKIEGO

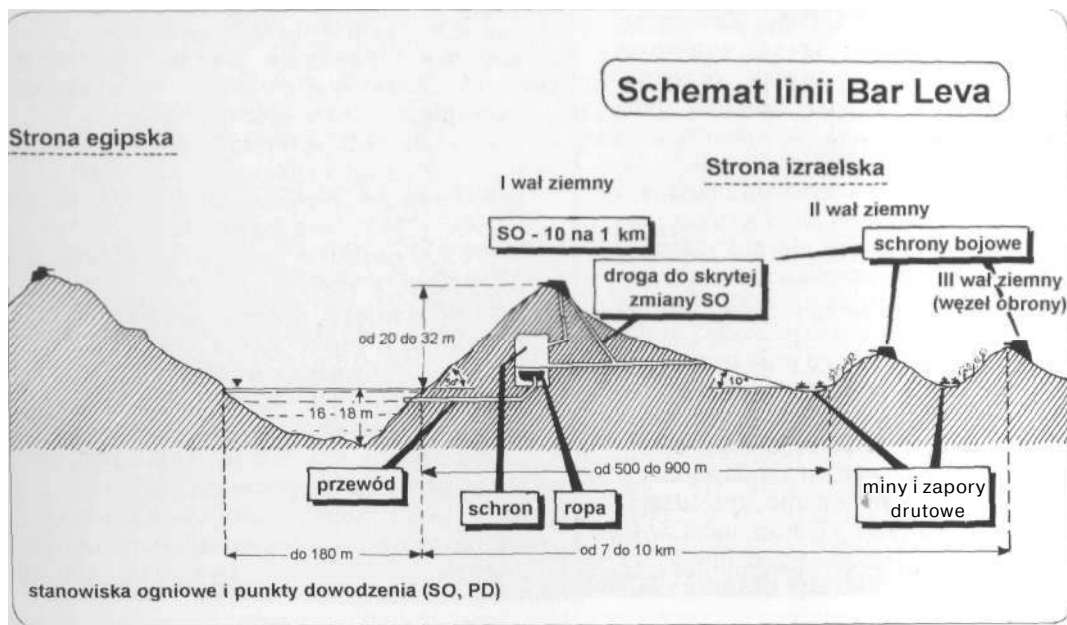
Egipskie przygotowania do forsowania Kanału Sueskiego trwały ponad 2 lata. W tym czasie sformowano i wyszkolono ok. 40 batalionów inżynieryjnych. W czerwcu 1971 r. po raz pierwszy przetestowano praktycznie nowy sposób wykonywania przejść w piaskowym wale usypanym na brzegu kanału. Dokonano tego przy pomocy 3 brytyjskich pomp wodnych zainstalowanych na pontonach (piasek był materiałem zbyt sypkim by skutecznie stosować materiały wybuchowe). Pomp takich zakupiono ponad 300, a każda z nich mogła wypłukać w ciągu godziny 500 m³ piasku. W 1973 r. nabyto dodatkowo w RFN 150 dalszych pomp o jeszcze większej wydajności. 5 z nich wykonywało przejście w wale w czasie dwóch godzin.

Wojska przygotowywano do pokonania przeszkody wodnej w rejonie północnego ujścia kanału, na szlaku wodnym Wadi Natrum, na obszarach pustynnych położonych na zachód od Kairu, na jeziorze leżącym na południe od Aleksandrii oraz w rejonie Kantary. Do celów szkoleniowych zostały wzniesione wierne kopie poszczególnych obiektów ataku. Po opanowaniu zadań przerabianych na makietach poszczególne jednostki przechodziły do następnej fazy szkolenia, prowadzonej w warunkach rzeczywis-

tych, nad brzegiem kanału. Szczególne zadanie otrzymała 135 BPM wyposażona w 20 czołgów pływających PT-76 i 80 transporterów opancerzonych. Miała ona sforsować Wielkie Jezioro Gorzkie. W czasie ćwiczeń "Wysokie Minarety" przeprowadzonych w lipcu 1973 r. pokonała ona po raz pierwszy pięciokilometrowy odcinek jednego z jezior, a następnie aż do wybuchu wojny ćwiczyła nocne marsze i pokonywanie szerokich przeszkód wodnych.

Egipcjanie zgromadzili 2240 środków przeprawowych (łodzie, promów itp.). Była to liczba trzykrotnie większa od wynikającej z kalkulacji taktycznych. Oddziały pierwszorzutowe otrzymały siatki i drabiny sznurowe. Ponadto wyposażono je w środki pozwalające na prowadzenie walki przez 24 godziny, w rezultacie czego masa ekwipunku pojedynczego żołnierza wzrosła do 25-35 kg. Niektórzy żołnierze otrzymali dwukołowe wózki ręczne przeznaczone do transportu amunicji.

Ponieważ Egipcjanie zdawali sobie sprawę, że rozmach prowadzonych przez nich przygotowań nie ujdzie uwadze izraelskiego rozpoznania, rozwinęto zakrojona na szeroką skalę akcję dezinformacyjną. Prasa publikowała fałszywe informacje o przebiegu ćwiczeń i kondycji poszczególnych jednostek. Ćwiczące związki odsyłały do stałych garnizonów część pododdziałów podczas gdy



sprzęt pozostałych starannie maskowano. Na kilka dni przed rozpoczęciem działań część sił w sposób demonstracyjny wycofano z rejonów ćwiczeń co sprawiało wrażenie, że enuncjacje prasowe o zakończeniu przedsięwzięć szkoleniowych są prawdziwe. Ponieważ liczone się z ewentualnością pozyskiwania przez Izrael informacji rozpoznawczych ze źródeł amerykańskich, siły do rejonów koncentracji przesuвано z takim wylczeniem by ruch wojsk nie mógł być zaobserwowany przez satelitę Samos.

Pierwsze poważne ostrzeżenie o przygotowaniach egipskich dowództwo izraelskie uzyskało ze źródeł wywiadowczych w maju 1973 r. W pierwszorzutowych związkach taktycznych wprowadzono wówczas podwyższoną gotowość bojową. Prowadzona w późniejszych miesiącach obserwacja nieprzyjaciela nie doprowadziła jednak do ujawnienia jego zamiarów. Wobec powyższego część kierownictwa politycznego uznała, że Egipt prowadzi jedynie akcje prowokacyjne ukierunkowane na długotrwałe utrzymywanie sił izraelskich w wyższych stanach gotowości bojowej. Obawiano się też wpływu ogłoszenia ponownej mobilizacji (pierwszą przeprowadzono w czerwcu i lipcu) na nastroje społeczne i wpływu tego faktu na wynik przewidzianych na październik wyborów parlamentarnych.

W związku z powyższym, w momencie gdy Egipt rozpoczął koncentrację sił pod pozorem manewrów, dowództwo izraelskie wprowadziło stan podwyższonej gotowości bojowej jedynie w 252 DPanc. Zmiany tej decyzji nie wywołała nawet wzmozona aktywność saperów przeciwnika (przygotowywali oni do zniszczenia izraelskie pola minowe) ani informacja wywiadowcza o ewakuacji z Egiptu rodzin radzieckich doradców oraz doniesienia wywiadu marynarki o wyprowadzaniu statków radzieckich z portów Egiptu i Syrii. Kolejne alarmistyczne informacje spłynęły do izraelskiego sztabu generalnego 6 października o 4:00. Wywiad donosił o możliwości rozpoczęcia ataku przez Egipcjan tego samego dnia o godzinie 18:00. Po analizie sytuacji gen. Elzar wykorzystując uprawnienia sztabu generalnego zarządził przeprowadzenie częściowej mobilizacji (godz. 05:50) i zwrócił się do ministra obrony o zgodę na wykonanie uprzedzających uderzeń lotniczych. Dayan możliwość taką odrzucił, wobec czego o godzinie 07:15 Elzar wydał dowódcy Obszaru (Frontu) Po-

SYNAJ

Działania na froncie zachodnim skupiły się w pasie przyległym do Kanału Sueskiego. Na północy, na terenach przylegających do Morza Śródziemnego występują słone rozlewiska i laguny. Ruch ludzi i sprzętu jest tam możliwy wyłącznie po groblach. Obszary rozciągające się na południe od rozlewisk to piaszczyste pustynie przechodzące ok. 30 km na wschód od brzegów kanału w pasma górskie o wysokości dochodzącej do 1100 m. Góry odcinają zachodnią część Synaju od wnętrza półwyspu. Jedyne dogodne szlaki komunikacyjne wiodą tam przez przełęcz Giddi i Miła. Problemem występującym na Synaju jest brak wody, w rejonie działań wojennych znajdowało się zaledwie kilka oaz i źródeł. Z powyższej przyczyny nie występuje tam roślinność umożliwiająca maskowanie.

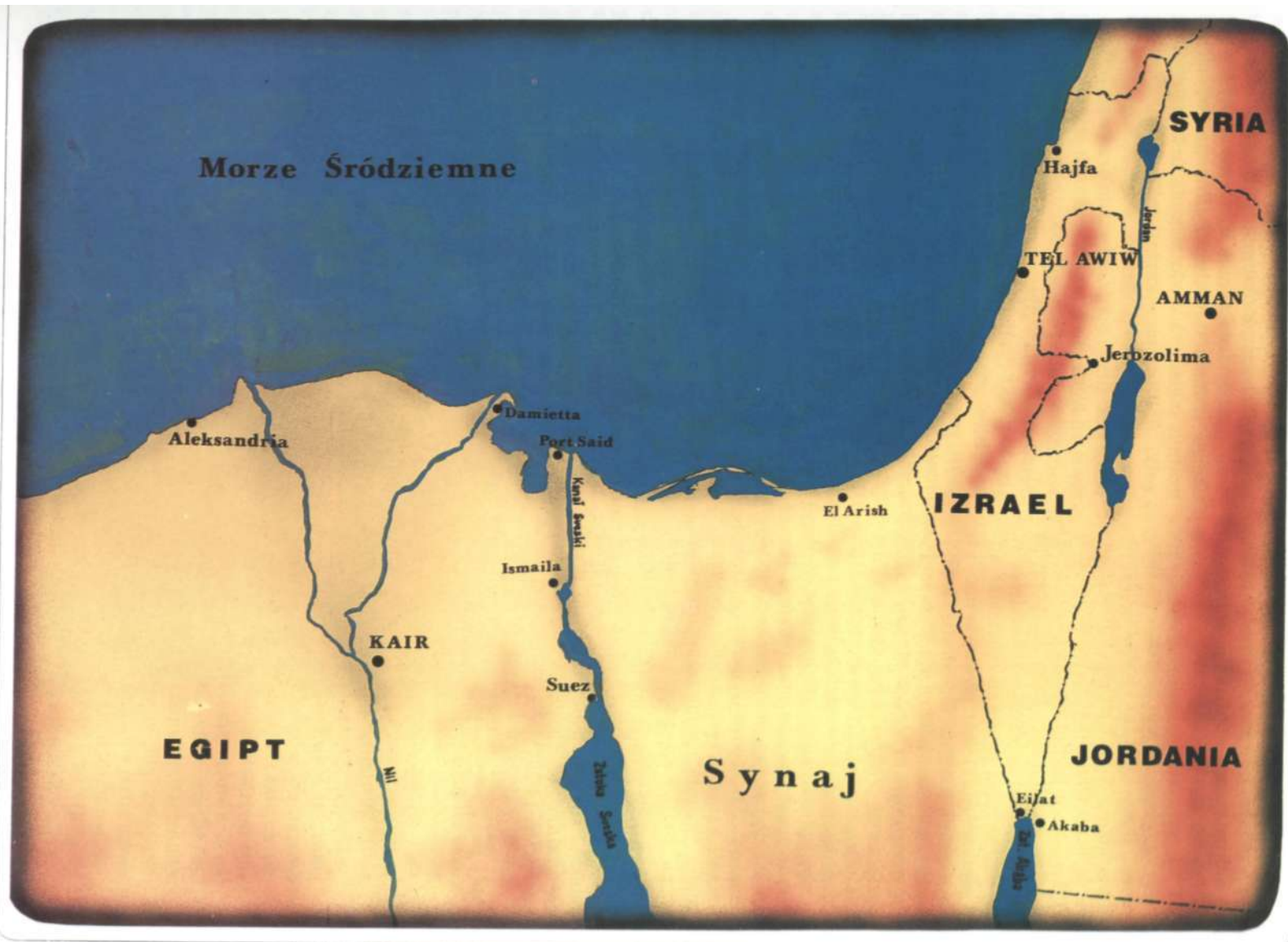
W okresie 1967-73 Izraelczycy rozbudowali sieć drogową Synaju. Powstały tam 2, a na niektórych odcinkach 3 drogi rokadowe (równoległe do linii frontu) biegnące w odległościach 5-25 km od brzegu. Wytyczano je z reguły za wałami piaskowymi chroniącymi przed obserwacją i ogniem nieprzyjaciela. Prócz rokad zbudowano kilkanaście dróg dofrontowych. Istnienie owej sieci drogowej w znakomity sposób ułatwiło Izraelczykom manewrowanie siłami.

KANAŁ SUESKI

Jest przeszkodą wodną o długości 180 km. Szerokość przekopu mierzona na lustrze dochodzi do 180 m (na dnie ok. 140 m), zaś w rejonach gdzie kanał łączy się z jeziorami (Wielkim Gorzkim, Małym Gorzkim i Tinah) osiąga kilka kilometrów. Głębokość kanału wynosi oficjalnie 16-18 m. Na kanale występuje prąd i pływ. Średnia prędkość prądu wynosi 0,3-1,5 m/s, skok pływu waha się od 0,6 do 1,5 m. Brzegi kanału wzmocnione są płytami betonowymi oraz zabezpieczone wałami piaskowymi o wysokości do 20 m, o stokach nachylonych pod kątem 45-65°. Jedyne brzegi jezior łagodnie opadają ku lustru wody.

WZGÓRZA GOLAN

Pasma Wzgórz Golan wznosi się w kierunku północnym przechodząc stopniowo w bazaltowy masyw sięgający wysokość 2814 m n.p.m. (Mount Hermon). W kierunku południowym wzniesienia łagodnie opadają ku Jordanowi i Jezioru Tyberiadzkiemu. Niższe partie wzniesień porośnięte są obficie krzakami i karłowatymi drzewami. Po syryjskiej stronie sieć drogowa była słabo rozwinięta, a istniejące drogi biegiły odcinkami w parowach i wąwozach. Utrudniało to rozwijanie sił do działań, a ułatwiało organizowanie zasadzek. Po swojej stronie, podobnie jak na Synaju Izraelczycy rozbudowali system dróg rokadowych i dofrontowych z zamiarem wykorzystania ich do manewrowania siłami.



łudniowego rozkaz przygotowania się do prowadzenia operacji obronnej z przewidywanym terminem przejścia do działań zaczepnych w drugim **dniu** wojny.

W tym czasie wojska egipskie znajdowały się już na pozycjach wyjściowych do ataku. Trzy dni wcześniej termin rozpoczęcia działań poznali dowódcy armii i wybrani oficerowie ich sztabów, 6 października o 8:00 informację tę przekazano dowódcom dywizji, o 10:00 dowódcom brygad i pułków a o 12:00 dowódcom batalionów. Data rozpoczęcia działań nie została wybrana przypadkowo. W dniu 6 października panowały optymalne warunki pływowe (niski skok pływu), w nocy z 6 na 7 była pełnia Księżyca umożliwiającą kontynuowanie forsowania w ciemnej porze doby. Prócz tego była to sobota - Dzień Pański - największego żydowskiego święta Yom Kippur (Pojednania). Gotowość bojowa armii izraelskiej była wówczas obniżona z powodu wyjazdów żołnierzy na przepustki. W tym czasie trwał również muzułmański Ramadan, co dodatkowo zmniejszało czujność Izraelczyków. Początkowo operację "Badr" (forsowanie kanału, całość działań otrzymała kryptonim "Sharara") zamierzano rozpocząć o godzinie 18:00, kiedy promienie zachodzącego słońca oślepiły żołnierzy izraelskich. Jednak z uwagi na to, że Syryjczycy na Wzgórzach Golan nacierać mieli w kierunku zachodnim i również byliby oślepiani przez słońce, godzinę G (początek forsowania) przesunięto na 14:20.

Izraelski jeep patrolujący brzegi Kanału Sueskiego



PRZEZ KANAŁ

6 października o godzinie 14:00 (G-20 minut) 200 samolotów egipskich zaatakowało położone na Synaju elementy izraelskiego systemu dowodzenia, lotniska, wyrzutnie raket przeciwlotniczych, instalacje walki radioelektronicznej, odwody oraz urządzenia tyłowe. Mimo wcześniejszych ostrzeżeń atak był całkowitym zaskoczeniem i zdołał na dłuższy czas zdeorganizować działania przeciwnika. 5 minut później ogień otworzyła egipska artyleria - łącznie ponad 2000 dział i moździerzy, a pozycje izraelskie zaatakowane zostały przez egipskie grupy specjalnego przeznaczenia. Komandosi przypuścili szturm na wytypowane punkty oporu, miało to duże znaczenie, gdyż w ten sposób izraelskie czołgi z odwodowych kompanii utraciły możliwość wyjścia na pozycje ogniowe. Powodzeniem zakończyły się też działania ukierunkowane na zaślepienie wylotów instalacji rozlewczych ropy. Zostały one zacementowane przez płetwonurków.

O godzinie 14:20, kiedy artyleria przyniosła ogień w głąb pozycji izraelskich, pod osłoną ognia prowadzonego na wprost i dymów ruszyła pierwsza fala pierwszego rzutu. 4000 żołnierzy niemal jednocześnie opuściło na wodę 720 łodzi i rozpoczęło forsowanie. Przeciwdziałanie obrońców było bardzo słabe, bowiem artyleria egipska zniszczyła lub

obezwładniła umocnione stanowiska ogniowe przeciwnika. Po 10 minutach od chwili rozpoczęcia przeprawy Egipcjanie ponosząc minimalne straty wyszli na wschodni brzeg kanału. W ciągu kilkunastu minut izraelskie posterunki obserwacyjne przestały istnieć i pierwszy rzut wojsk egipskich ruszył ku linii umocnionych ubezpieczeń bojowych.

Pod osłoną ognia i sił działających na przeciwnym brzegu do pracy przystąpili saperzy. Plutony inżynieryjne na pontonach przeprawiły pompy i rozpoczęły rozmywanie w 70 miejscach piaskowego nasypu. Między brzegami rozciągnięto liny. Zabezpieczały one łodzie przed znoszeniem poza wyznaczone odcinki lądowania. W szybkim tempie posuwała się naprzód organizacja przepraw promowych i budowa mostów pontonowych. Przerzut sił nie następował jednak bezproblemowo. Tam gdzie odległości między osiami forsowania były zbyt małe wkładał się chaos i dochodziło do mieszania się pododdziałów.

Pierwszy rzut dotarł w tym czasie do izraelskich plutonowych punktów oporu. W trakcie posuwania się w głąb Synaju pierwszorzutowe pododdziały napotykały niekiedy na próby organizowania kontrataków przez lokalne rezerwy przeciwnika lecz w większości przypadków były one udaremniające ogniem broni maszynowej i granatników przeciwpancernych. Ten ostatni rodzaj uzbrojenia odegrał też zasadniczą rolę w odparciu ataku izraelskich kompanii pancernych dyslokowanych między punktami oraz podczas walki o umocnione pozycje przeciwnika. Izraelskie czołgi, których pierwszą reakcją zanotowano ok. 14:30, atakowały czołowo, często bez przeprowadzenia rozpoznania, wykonując swoiste szarże pancerne zgodnie z taktyką, która sprawdziła się w roku 1967. Sześć lat później, kiedy w egipskich pododdziałach pierwszorzutowych jeden granatnik przypadał na 3-4 żołnierzy taki sposób prowadzenia walki przyniósł bardzo poważne straty. Do zapadnięcia zmroku z walki wyłączonych zostało ok. 100 izraelskich czołgów. Poważny sukces taktyczny odniósł jedynie batalion czołgów "Yoffi", który zdołał zająć pozycje ogniowe na piaskowym wale i przedrzeć się częścią sił do punktów oporu "Mifreket" i "Milano". Wzmocnione czołgami załogi punktów za-

blokowały na całą noc egipskie przeprawy a następnie, po wschodzie słońca wycofały się. Był to jednak przypadek odosobniony. Pierwszy kompanijny punkt oporu zdobyty został o godzinie 15:00 a więc zaledwie 40 minut od rozpoczęcia forsowania. Poszczególne umocnienia były otaczane i atakowane z kilku kierunków. Było to możliwe, ponieważ nie były one powiązane ze sobą systemem ognia.

W tym samym czasie lotnictwo izraelskie podjęło pierwszą próbę zaatakowania przepraw na kanale. Samoloty napotkały jednak gęsty ogień artyleryjski i raketowy prowadzony przez mobilne zestawy rozmieszczone nad samym kanałem. Izraelczycy stracili 4 maszyny nie zadając przeciwnikowi strat.

O 14:45 na wschodnim brzegu wylądowała druga fala, a o 17:30 ostatnia. Łącznie na brzegu azjatyckim znalazło się 32 tys. egipskich żołnierzy, w tej liczbie 5 dywizjonów przeciwpancernych - uchwycono pięć przyczółków dywizyjnych o szerokości 10 km i głębokości 5 km. O 18:30 wykonane zostało pierwsze przejście w piaskowym nasypie, do 20:30 wykonano ich 60. Jedynie w południowej części kanału saperzy na skutek niesprzyjających warunków naturalnych nie wykonali swoich zadań. Brzegi kanału pokrywała warstwa zaschniętego błota tak twarda, że pompy nie zdołały jej rozmyć. Uniemożliwiło to zorganizowanie 4 przepraw promowych i zbudowanie 2 mostów.

O 20:30 rozpoczęto przeprawianie czołgów. W ciągu 18 godzin od rozpoczęcia operacji na synajskim brzegu kanału było już 850 czołgów i 11 tys. innych pojazdów, a po upływie doby 100 tys. żołnierzy, 1000 czołgów i 13,5 tys. rozmaitych pojazdów. Straty forsujących wojsk wyniosły 280 zabitych, 5 samolotów i 20 czołgów, co stanowi odpowiednio 2,5%, 2% i 0,3% użytych sił. 6 października po południu dowództwo egipskie podjęło działania ukierunkowane na dezorganizację ruchu odwodów izraelskich. W głębi Synaju ok. godziny 18:00 zostało wysadzonych 5 desantów w sile kompanii lub batalionu, jedna kompania szturmowa desantowała się z morza, zaś oddział wydzielony 3 Armii Polowej złożony z 135 Brygady Piechoty Morskiej rozpoczął marsz ku Przełęczom Mitla i Gidi. Brygada wyposażona w

MiG-17 lotnictwa egipskiego. Uwagę zwracają modernizacje wprowadzone przez użytkownika: podkadłubowe wyrzutniki bomb i wyrzutnie niekierowanych pocisków rakietowych produkcji zachodniej.



Podstawowym myśliwcem obrony powietrznej Egiptu były różne wersje MiG'a-21. Na zdjęciu: MiG-21PF(SPS), samoloty te wyprodukowano w krótkiej serii i były one na wyposażeniu tylko jednego pułku lotnictwa myśliwskiego w ZSRR, zaś wszystkie pozostałe egzemplarze sprzedano do Egiptu.



Egipski Su-7B uzbrojony w wyrzutnie niekierowanych pocisków rakietowych UB-16 oraz bomby

McDonnell Douglas F-4E Phantom nr 110 ze 107 Dywizjonu lotnictwa izraelskiego "Tayaset Rosh Ha'Arych" stacjonującego w Hatzetim

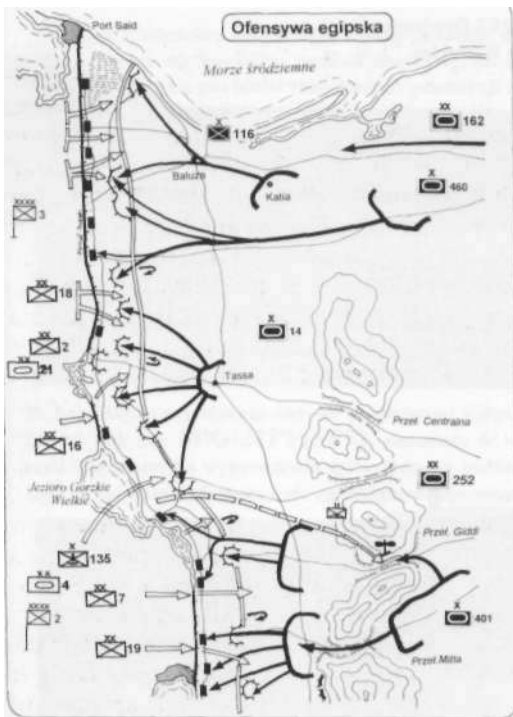


McDonnell Douglas A-4E Skyhawk nr 324 ze 115 Dywizjonu "Smoków" lotnictwa izraelskiego bazującego w Tel Nof



**Dassault Breguet Mirage IIICJ nr 741 w barwach 101 Dywizjonu lotnictwa izraelskiego
Agusta-Bell 205 numer 90 z Dywizjonu "RSS"**





czołgi pływające i transportery opancerzone sforsowała Wielkie Jezioro Gorzkie i dwiema drogami posuwała się ku przełęczom. W odległości 16-18 km od przeprawy Egipcjanie napotkali dwa izraelskie bataliony czołgów ze składu 401 Brygady Pancerniej. Wywiązał się trwający do rana bój spotkaniowy, w wyniku którego egipski związek taktyczny został całkowicie rozbity. Taki rezultat działań oddziału wydzielonego był następstwem tego, że 401 BPanc zdołała przejść większością sił przez przełęcz Mitla i Gidi zanim zostały one zablokowane przez dwa egipskie bataliony szturmowe wysadzone ze śmigłowców.

Jako pierwsze walkę z desantami podjęły bataliony obrony terytorialnej (formalnie będące częścią paramilitarnej organizacji Nahal). Zdołały one związać przeciwnika walką lecz nie zapobiegły uchwyceniu przez niego przełęcz. Sytuacja zmieniła się dopiero po podciągnięciu w rejon działań odwodów przeciwdesantowych wydzielonych ze składu 252 DPanc. Po trwających ponad dobę zmaganiach bataliony czołgów i spadochroniarzy współdziałając z formacjami terytorialnymi rozbiły co prawda desanty, ale w tym czasie zatrzymany został ruch odwodów

w kierunku frontu. W czasie kiedy przełęcz znajdowała się w rękach egipskich pokonały ją dwa plutony egipskich czołgów, które o godzinie 10:00 następnego dnia ostrzelały położoną 70 km na wschód od przełęczy bazę wojskową i lotnisko Bir el Thamada. Następnej nocy, pod osłoną ciemności czołgi przedarły się do własnych sił. Podobnie zakończył działalność batalion szturmowy wysadzony w rejonie Ras Sudr. Po okrążeniu przez przeważające siły przeciwnika Egipcjanie przeszli do działań w rozproszeniu.

Poważne sukcesy odniosły egipskie kompanie specjalne działające w północnych rejonach frontu. Około północy w okolicy miejscowości Romani kompania zorganizowała zasadzkę na kolumnę marszową izraelskiej 600 BPanc. W wyniku nocnej walki kolumna straciła kilkunastu zabitych żołnierzy, 6 uszkodzonych czołgów i kilka zniszczonych samochodów ciężarowych. Ważniejsze było jednak to, że w wyniku opóźnienia marszu Izraelczycy nie mogli uderzyć na przeprawę; przeciwnik zmuszeni byli przejść do obrony; na drodze do Kantary. W tym samym czasie jedna z kompanii czołgów batalionu "Lapi dot" wpadła w zasadzkę podczas prób przedostania się do punktu oporu "Buda pest". 4 kilometry przed celem czołgi wjechały na miny założone przez egipską kompanię specjalną. Batalion stracił 1 wóz bojowy i minie i dwa dalsze od ognia granatników¹ przeciwpancernych. Marsz został wstrzymany do świtu. Kiedy czołgi, po wschodzie słońca; ruszyły naprzód napotkały na kolejną linię min założonych na drodze. Po zatrzymaniu kolumny, czołowy wóz trafiony został przeciwpancernym pociskiem kierowanym. Kompania izraelska ostatecznie wykonała zadanie ale ze znacznym opóźnieniem i ze stratą 50% sprzętu bojowego.

W rezultacie działań formacji specjalnego przeznaczenia Egipcjanom udało się i ponad dobę odizolować siły walczące bezpośrednio nad kanałem od drugich rzutów odwodów. Walka z desantami powietrzną związała dużą część izraelskich sił i uniemożliwiła manewr odwodami przez cały dzień 7 października. W rezultacie, pozbawione pomocy załogi okrążonych punktów oporu bądź podejmowały desperackie próby przebicia się do swoich, bądź kapitulowały 8 października o świcie w rękach izraelskich

znajdowały się już tylko trzy izolowane punkty w strefie południowej i jeden nad Morzem Śródziemnym w pobliżu Port Faud. W tym czasie Egipcjanie wzmacniali swoje siły ludźmi i sprzętem oraz, co bardzo istotne, rozmieścili na przyczółkach przeciwlotnicze zestawy artyleryjskie i raketowe. Izraelskie lotnictwo podejmujące próby atakowania przepraw ponosiło w następstwie tego bardzo poważne straty - ok. 30 maszyn Skyhawk i Phantom tylko w godzinach popołudniowych 6 października.

Lotnictwo egipskie po 6 października wykazywało stosunkowo niewielką aktywność. Jego udział w dezorganizacji ruchu odwodów przeciwnika był praktycznie żaden. Jest to o tyle dziwne, że nie było ono w tym czasie zaangażowane również w obronę własnych wojsk.

Pierwszy etap działań zakończył się sukcesem Egipcjan. Powiodło się forsowanie Kanału Sueskiego i przerzut wojsk na Synaj, nie zdołano jednak przełamać obrony przeciwnika i uchwycić przełęczy w Górach Synajskich tak jak przewidywały to plany. Ewidentna porażka izraelska wynikała z tego, że siły dyslokowane w strefie kanału nie utrudniły forsowania, w wyniku czego odwody nie wykonały zwrotów zaczepnych prowadzących do przeniesienia działań na terytorium przeciwnika w przewidzianych terminach.

PIERWSZE KONTRUDERZENIA

Działania egipskich sił specjalnych skutecznie związały Izraelczyków w takim stopniu, że przeprowadzenie pierwszych kontrataków możliwe stało się dopiero 8 października. We wczesnych godzinach porannych odwodowe 162 DPanc (d-ca gen. A.B. Adan) i 143 DPanc-Spad (d-ca gen. Sharon) wyprowadziły kontruderzenia z rejonów koncentracji położonych na północ od przełęczy Mitla. Ich zadaniem było zniszczenie przeciwnika, który utworzył przyczółek w rejonie Kantary i uchwycenie mostu w miejscowości Firdan. W obu dywizjach w pierwszym rzucie znajdowały się po dwie brygady - po jednej brygadzie pozostawiono w odwodzie. Decyzję o rozpoczęciu kontrataków podjęto mimo istnienia poważnych luk w informacjach o przeciwniku, co w sposób istotny zaważyło na ich przebiegu. O godzinie 06:00 siły izraelskie weszły w zasięg działania przeciwpancernych pocisków kierowania i okopanych czołgów przeciwnika, a 600 BPanc ze składu 162 DPanc znalazła się pod ogniem artylerii i była też bombardowana przez lotnictwo, w tym również własne. Przyczyną zbombardowania brygady przez własne samoloty było dwugodzinne zakłócenie przez Egipcjan systemu łączności 162 DPanc, co uniczożli-

Egipski czołg T-62
na Półwyspie Synaj



Fragmenty egipskiej panoramy przedstawiającej forsowanie Kanału Sueskiego 6 października 1973 roku. Panorama jest centralnym elementem muzeum w Kairze poświęconego wojnie 1973 roku.



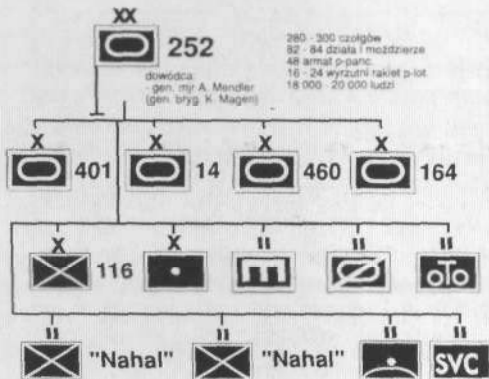
SIŁY ZBROJNE IZRAELA

W odróżnieniu od poprzednich wojen, w 1973 roku Izrael przeprowadził tylko częściową mobilizację swoich sił zbrojnych. W momencie rozpoczęcia działań dysponował on 115000 żołnierzy. Pełne stany posiadały 4 brygady pancerne, 9 brygad zmechanizowanych, brygada zmotoryzowana, brygada powietrznodesantowa i 3 brygady artylerii. Po mobilizacji przeprowadzonej w ciągu 72 godzin stan osobowy sił zbrojnych wzrósł do 400000 żołnierzy (z tego 310000 w wojskach operacyjnych). Izrael posiadał wówczas 40 brygad (w tym ok. 20 pancernych, 12 zmotoryzowanych i zmechanizowanych, 4 powietrznodesantowe, 4 artylerii), z których zorganizować można było do 12 zgrupowań dywizyjnych. Siły te posiadały 2000 czołgów (Sherman, M-48, Centurion, AMX, oraz 150 T-54/55 i PT-76 zdobytych w 1967 r.), 3000 transporterów opancerzonych (2500 transporterów półgąsienicowych, 500 M-113), 945 dział i moździerzy kalibru powyżej 100 mm, 75 wyrzutni rakiet przeciwlotniczych, 1000 armat przeciwlotniczych, 930 wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych.

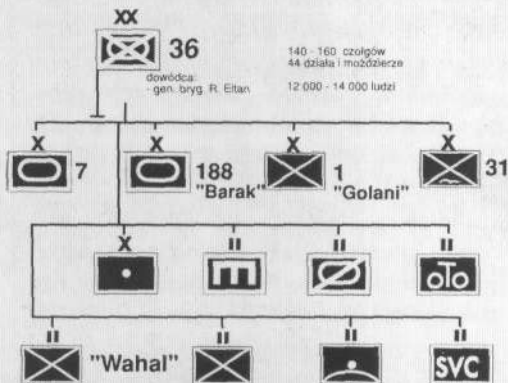
Lotnictwo izraelskie posiadało 352 myśliwce w linii (150 A-4 Skyhawk, 140 F-4 Phantom, 50 Mirage III, 12 Super Mystere) i 55 w rezerwie (20 A-4 Skyhawk, 36 F-4 Phantom), 8 samolotów bombowych Vautour, 66 samolotów transportowych (6 C-130, 12 C-47, 10 C-97, 30 Noratlas), 50 śmigłowców (8 Super Frelon, 12 CH-53, 30 AB-205).

Banderę wojenną Izraela podnosiły 3 okręty podwodne, 2 niszczyciele, 14 ścigaczy rakietowych (12 t. Saar, 2 t. Reshef), 9 ścigaczy torpedowych, 27 ścigaczy patrolowych, 12 okrętów desantowych, 3 transportowce.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA IZRAELSKIEJ 252 DPanc.



STRUKTURA ORGANIZACYJNA IZRAELSKIEJ 36 DZmot.



wiło odwołanie lotnictwa znad błędnie zidentyfikowanych celów. Poniesione straty (ok. 20 czołgów) wyłączyły brygadę z manewru oskrzydającego w rejonie Kantary. Została ona wycofana, a na jej miejsce wprowadzono brygadę odwodową. Dopiero wówczas 217 i 460 BPanc ponowiły uderzenie i połączyły się z pododdziałami 143 DPanc-Spad co doprowadziło do oskrzydlenia sił egipskich w rejonie "Havranga". Te stosunkowo niewielkie sukcesy okupione zostały bardzo poważnymi stratami. Przykładowo: batalion czołgów ze składu 600 BPanc atakujący na kierunku mostu Firdan pozycje egipskiej 23 DZmech dostał się w odległości

ok. 1500 m od brzegów kanału pod silny ogień okopanych egipskich czołgów, przeciwpancernych pocisków kierowanych i granatników, tracąc w krótkim czasie 44 zabitych żołnierzy i 14 zniszczonych czołgów (60% stanu wyjściowego). O 12:30 Izraelczycy ponownie zaatakowali Firdan siłami batalionu czołgów. Dowodzony przez oficera rezerwy oddział uderzył czołowo na pozycje przeciwnika, tracąc w ciągu kilkunastu minut 18 ze swoich 24 wozów bojowych. Podkreślić należy, że w tym wypadku Egipcjanie znali zamiary izraelskie dzięki przechwyconej korespondencji radiowej przeciwnika.

SIŁY ZBROJNE EGIPTU

Po przeprowadzeniu mobilizacji siły zbrojne Egiptu liczyły 310000 żołnierzy zorganizowanych w 2 dywizje pancerne, dywizję zmotoryzowaną, 2 dywizje zmechanizowane, 8 dywizji piechoty, 20 samodzielnych brygad (Gwardii Prezydenckiej - 1, powietrzno-desantowe - 3, specjalnego przeznaczenia - 3, pancerne - 3, zmotoryzowane - 2, piechoty - 3, raket operacyjno-taktycznych - 1, inżynierska - 1, artylerii - 3). Ciężki sprzęt armii egipskiej tworzyło 2200 czołgów (głównie T-54/55, T-62, T-34, PT-76), 2400 transporterów opancerzonych (BTR-152, BRDM, BTR-60, TOPAS), 1120 dział polowych kalibru powyżej 100 mm, 70 wyrzutni niekierowanych pocisków raketowych, 30 wyrzutni raket operacyjno-taktycznych, 360 wyrzutni raket przeciwlotniczych, 2750 armat przeciwlotniczych, 1300 armat przeciwpancernych, 2500 wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych.

Lotnictwo egipskie posiadało 420 myśliwców (160 MiG-21, 60 MiG-19, 200 MiG-17), 130 myśliwsko - bombowych Su-7, 48 samolotów bombowych (18 Tu-16, 30 Il-28), 70 samolotów transportowych (30 An-12, 40 Il-14) oraz 82 śmigłowce (m. in. Mi-6, Mi-8).

Marynarka egipska dysponowała 12 okrętami podwodnymi, 5 niszczycielami, 4 fregatami, 2 korwetami, 18 ścigaczami raketowymi (12 t. Osa i 6 t. Komar, 2 dalsze Osy otrzymano w trakcie działań wojennych. Oprócz nich także: 2 niszczyciele, 1 fregatę, 3 ścigacze raketowe typu Komar, 14 ścigaczy torpedowych, 3 okręty desantowe.

SIŁY ZBROJNE EGIPTU

Po przeprowadzeniu mobilizacji siły zbrojne Egiptu liczyły 310000 żołnierzy zorganizowanych w 2 dywizje pancerne, dywizję zmotoryzowaną, 2 dywizje zmechanizowane, 8 dywizji piechoty, 20 samodzielnych brygad (Gwardii Prezydenckiej - 1, powietrzno-desantowe - 3, specjalnego przeznaczenia - 3, pancerne - 3, zmotoryzowane - 2, piechoty - 3, raket operacyjno-taktycznych - 1, inżynierska - 1, artylerii - 3). Ciężki sprzęt armii egipskiej tworzyło 2200 czołgów (głównie T₂₄54155, T-62, T-34, PT-76), 2400 transporterów opancerzonych (BTR-152, BRDM, BTR-60, TOPAS), 1120 dział polowych kali-

wzdłuż rokady "artyleryjskiej" (w rezultacie tego, poza środkami etatowymi izraelskiej zmotoryzowanej baterii 155 mm armat samobieżnych). Nowa taktyka Egipcjan - wysunięcie przed okopane czołgi piechoty uzbrojonej i pociski kierowane i granatniki przeciwpancerne całkowicie zaskoczyła Izraelczyków, którzy rzucili do ataku czołgi bez piechoty w rezultacie ponieśli bardzo poważne straty; Groźne okazały się też patrole przeciwpancerne (zespoły niszczycieli czołgów) złożone z 2-3 żołnierzy uzbrojonych w przeciwpancerne pociski kierowane. Przenikały one skrycie na skrzydła lub w głąb ugrupowania przeciwnika i odpalały swoje rakiety z najmniejszą spodziewanych kierunków. Pozbawione piechoty czołgi miały ograniczone możliwości obrony przed patrolami. W zwalczaniu izraelskiej broni pancernej istotną rolę odegrały też dwie eskadry śmigłowców Mi-9 uzbrojonych w pociski przeciwpancerne. 8-9 października wykonały one około 30 lotów bojowych podczas walk z kontratakującą 162 DPanc i zadały 50% wszystkich strat; prawoskrzydłowej izraelskiej brygadzie pancernej.

Po odparciu przeciwnika izraelskie dowództwo egipskie zrezygnowało z rozważania powodzenia poprzez zakrojone na dużą skalę działania zaczepne. Jedyne na południowym skrzydle 3 Armii batalion 2 składu 19 DP wysunął się poza porzuczone przez Izraelczyków punkty oporu zaś inne siły zdobyły umocnioną pozycję artyleryjską w rejonie Port Tewfik. Zmarnowano w ten sposób szansę uchwycenia przełomu synajskich przed wzmocnieniem sił przeciwnika związkami mobilizowanymi. Przyjęty sposób działań zabezpieczał co prawda wojska przed uderzeniami lotniczymi przeciwnika, zwiększał odporność na działania wojsk pancernych ale poprzez swój statyczny charakter umożliwiał Izraelczykom manewrowanie odwodami po liniach wewnętrznych między frontem synajskim a golańskim.

Poniesione straty oraz decyzja kierownictwa wojskowo-politycznego Izraela przyznaniu priorytetu frontowi golańskiemu (od strony wzgórz bezpośrednio zagrożone było pierwotne terytorium Izraela) spowodowały, że siły izraelskie na Synaju przeszły do obrony.

PAUZA

Wyzyskując stabilizację frontu dowództwo izraelskie rozpoczęło planowania zwrotu zaczepnego. Myślą przewodnią prac planistycznych było przeniesienie działań na zachodnią stronę Kanału Sueskiego i odcięcie sił egipskich operujących na Synaju od zaplecza. Szczegółowy plan manewru zaczepnego opracowany został przez sztaby dowódcy Korpusu Południowego przy współudziale dowódców obu pierwszorzutowych dywizji i doradcy ze Sztabu Generalnego. Przewidywał on przesunięcie większości sił 143 DPanc-Spad i 162 DPanc w pobliże miejscowości Tasa i wykonanie uderzenia na styk egipskich 2 i 3 Armii Polowej (rejon Deversoir) z zamiarem rozcięcia ugrupowania przeciwnika, uchwycenia przepraw, sforsowania części sił kanału i uchwycenia przyczółków umożliwiających rozwinięcie dalszych działań. Wybór miejsca uderzenia nie był przypadkowy. Zadecydowały o tym następujące fakty: dane rozpoznawcze mówiące, że styk armii egipskich jest najsłabszym elementem ugrupowania przeciwnika, istnienie tam przygotowanego przed wybuchem wojny odcinka forsowania z osłoniętym placem mogącym pomieścić duże ilości sprzętu, dogodna konfiguracja terenu po stronie egipskiej umożliwiająca manewr w kierunku południowym, naturalna osłona

północnego skrzydła sił biorących udział w operacji przez Wielkie Jezioro Gorzkie. Mankamentem planu była konieczność przegrupowania dywizji izraelskich w warunkach bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem. Stworzenie omawianego planu i jego przeprowadzenie możliwe było między innymi dzięki odzyskaniu operatywności przez izraelskie rozpoznawcze. Okresowo prowadzone loty rozpoznawcze (wykonywane przez samoloty i aparaty bezpilotowe), meldunki o ruchach przeciwnika napływające z walczących w okrażeńiu punktów oporu, w połączeniu z działaniami pododdziałów rozpoznawczych związków taktycznych pozwoliły na wcześniejsze przewidywanie wznowienia działań przez Egipcjan (największego, przeprowadzonego 14 października - z wyprzedzeniem dwudniowym) i przesuwanie odwodów na zagrożone odcinki bez wstrzymywania manewru sił wydzielonych do kontruderzenia.

Aby zachować skrytość będącą warunkiem uzyskania zaskoczenia taktycznego, kolumny zdążające do rejonów koncentracji poruszały się nocą. W dzień marszruty wyznaczano poza ugrupowaniem pierwszorzutowych brygad, maksymalnie wykorzystując martwe strefy obserwacji stwarzane przez wzgórza i inne przeszkody terenowe, zaś drogi, po których posuwały się wojska spryskiwano wodą i zużyтыми olejami w celu za-

Izraelscy rezerwiści przybywający do swoich jednostek podczas wojny Yom Kippur





Przerzut oddziałów za pomocą samolotu transportowego C-130 Hercules

pobieżenia powstawaniu demaskujących obłoków kurzu. Równocześnie formacje inżynieryjne przygotowywały środki transportowe oraz dwa mosty (pontonowy i tzw. rurowy). Sprzęt przewozy zgromadzono w okolicy miejscowości Tasa skąd drogą "Akavish" zamierzano go przetransportować na odcinek forsowania. Most pontonowy oraz elementy mostu rurowego transportowano z zaplecza do rejonu wyczekiwania "Yukon" (leżącego ok. 15 km od brzegu kanału) siłami dwóch kompanii czołgów ze składu 421 BPanc. Przewóz konstrukcji o znacznych gabarytach ułatwiał, fakt istnienia - wiodącej do planowanego rejonu forsowania - drogi "Tirtur" budowanej bez dużych spadków i z szerokimi poboczami. Powstała ona przed wybuchem wojny w ramach prowadzonej przez Izraelczyków rozbudowy sieci drogowej rejonu potencjalnych działań. W nocy z 10 na 11 października Izraelczycy zainicjowali działania grup dywersyjnych ukierunkowane na niszczenie stacji radiolokacyjnych systemu obrony powietrznej przeciwnika oraz jego rakiet przeciwlotniczych na stanowiskach startowych. W pierwszej kolejności przetrzuceni śmigłowcami komandosi zaatakowali i zniszczyli stację dozoru powietrznego na wzgórzu Jabel Ataka leżącym na południowy zachód od Suez.

11 października Izraelczycy podjęli próbę wzmocnienia walczącej w okrążeniu od pierwszego dnia wojny załogi punktu oporu "Budapest". Zadanie to powierzono batalionowi powietrznodesantowemu "Yossi" ze składu 247 BDP. Spadochroniarze zostali przetrzuceni transportem lotniczym do Tasa, po czym przewieziono ich samochodami w pobliże Baluza. Śmiałym uderzeniem ba-

talion przełamał pierścień sił egipskich umożliwił wzmocnienie załogi. Po wykonaniu zadania spadochroniarze wycofali się. Dzięki otrzymanemu wzmocnieniu "Budapest" bronił się do końca wojny wiążąc siły egipskie oceniane na wzmocniony batalion.

W tym samym czasie dowództwo izraelskiego lotnictwa przygotowało plan obeswładnienia systemu obrony powietrznej przeciwnika. Powstał on przy istotnej pomocy amerykańskiej i opierał się na wykorzystaniu dostarczonych w trybie interwencyjnym z USA pocisków przeciwradiolokacyjnych AGM-45A Shirke oraz systemów walki radioelektronicznej. Zakładał on niszczenie stacji dozoru powietrznego oraz stacji składowych baterii raketowych, a następnie zwalczanie wyrzutni rakiet na stanowiskach. Równocześnie część samolotów wyposażoną została w pasywne i aktywne środki umożliwiające wykonywanie skutecznego manewru przeciwraketowego.

W statycznej fazie działań siły izraelskie prowadziły zakrojone na szeroką skalę działania zmierzające do eliminacji egipskich grup specjalnych oraz działających w rozbiciu niedobitków rozbitych batalionów szturmowych. Do zadań tych wydzielono kilka kompanii ze składu odwodów przeciwdesantowych, którym przydzielono pasy odpowiedzialności. Penetrację terenu prowadziły lotne patrole zmotoryzowane oraz śmigłowce, zarówno wojskowe jak i zmobilizowane z różnych firm cywilnych. W poszukiwaniach komandosów egipskich aktywnie uczestniczyli też tropiciele - Beduini. Mimo zaangażowania stosunkowo znacznych sił działania przeciwdywersyjne przyniosły nieliczne efekty.

WZNOWIENIE DZIAŁAŃ

Realizację izraelskiej ofensywy na pewien czas wstrzymało podjęcie działań zaczepnych przez Egipcjan. Działając pod naciskiem syryjskim Sadat rozkazał siłom na Synaju wznowienie kroków ukierunkowanych na związanie wojsk izraelskich. W ten sposób zamierzał on wesprzeć sojusznika ponoszącego ciężkie straty na Wzgórzach Golan. 14 października o godzinie 06:30, po półgodzinnym przygotowaniu artyleryjskim do ataku ruszyło 8 egipskich grup bojowych zorganizowanych z sił wydzielonych ze składu dwóch dywizji pancernych i czterech dywizji piechoty. Oddziały izraelskie uprzedzone o planach przeciwnika poczyniły odpowiednie przygotowania, przede wszystkim, wyciągając wnioski z dotychczasowego przebiegu działań, czołgom przydzielono piechotę (zazwyczaj drużynę na transporterze), której głównym zadaniem było wykrywanie i odpowiednio wczesna neutralizacja obsłóg przeciwpancernych pocisków raketowych i strzelców z granatnikami.

Zdając sobie sprawę z egipskiej przewagi w artylerii dowódcy izraelscy przygotowali ruchowy wariant obrony. Oddziały izraelskie miały przyjąć pierwszy impet uderzenia na

przygotowanych pozycjach, zniszczyć jak największą siłę egipskich, po czym odwody operacyjne miały wykonać przeciwuderzenia. Działania potoczyły się w zasadzie zgodnie z powyższym planem. Egipcjanie nacierając wzdłuż izraelskich dróg dofrontowych na kierunkach Baluza, Ismaila, El Tasa, Mitla, Giddi i na południe wzdłuż brzegów Zatoki Sueskiej zdołali wdrzeć się na ok. 20 km w głąb Synaju. Izraelczycy cofając się zadawali jednak atakującym siłom poważne straty. Na północy grupa bojowa 18 DP straciła do wczesnego popołudnia ponad 50 czołgów i została zatrzymana. W sektorze centralnym grupy bojowe 21 DPanc i 16 DP utraciły łącznie ok. 60 czołgów i ich działanie straciło impet. 7 i 19 dywizje egipskie atakujące wydzielonymi siłami przełęcze Giddi i Mitla od początku działań znajdowały się pod ogniem umiejętnie wykorzystujących przewagę wysokości Izraelczyków. Po utracie 60 czołgów natarcie utknęło. Jednak izraelskie odwody poniosły także wielkie straty, niektóre oddziały zostały zniszczone nawet w 80%.

Najniebezpieczniejsza dla obrońców sytuacja wytworzyła się na kierunku Sudr. Silne zgrupowanie egipskiej 19 DP nacierające

Izrael obok nowoczesnych wozów bojowych nadal wyfaitystywał zmodernizowane wersje czołgu Sherinan



na pozycje brygady pancernej trzymającej południowy odcinek frontu poważnie zagrożiło trwałości obrony. Ponieważ przełamanie pozycji stworzyłoby istotne zagrożenie dla skrzydła i tyłów sił broniących Giddi i Mitla, doceniając powagę sytuacji dowództwo izraelskie wzmocniło obronę przetrzutowym alarmowo batalionem powietrznodesantowym ze składu 35 BPD. Do zatrzymania natarcia doszło jednak dopiero po wejściu do akcji lotnictwa. Pozbawieni ochronnego parasola własnych zestawów przeciwlotniczych Egipcjanie po stracie 90 czołgów wycofali się na pozycje wyjściowe.

W ciągu kilkunastu godzin działań wojska egipskie straciły ponad 1000 zabitych, ok. 260 czołgów i ponad 200 innych pojazdów opancerzonych. Straty strony przeciwnej ograniczyły się do około 40 czołgów. Na wiadomość o rezultatach ofensywy generał Mamoun (dowódca 2 Armii) dostał ataku serca i ewakuowano go do Kairu. Na stanowisku dowódcy armii zastąpił go generał major Abdul Moneim Khalil.

Niewątpliwy sukces izraelski był pochodną zmodyfikowanej taktyki. Ubezpieczająca czołgi piechota skutecznie zapobiegała zbliżaniu się strzelców z granatnikami oraz obsługa pocisków kierowanych na odległość umożliwiającą oddanie skutecznego strzału. Wyrzutnie przeciwpancerne na transporterach BRDM ostrzeliwano z moździerzy. Rzadko w ten sposób osiągnięto zniszczenie pojazdu-nosiciela, ale odłamki dewastowały umieszczoną na pancerzu wyrzutnię. W bezpośrednich starciach czołgów górę zaś brali Izraelczycy przede wszystkim dzięki lepszemu wyszkoleniu ogniowemu. W sektorze centralnym oraz na podejściach do Mitla i Giddi obrońcom kilkakrotnie udało się wyjść na odsłonięte skrzydła nacierających kolumn, co umożliwiło zadanie im dużych strat oraz dezorganizowało prowadzone działania. Cechą charakterystyczną zmagania prowadzonych 14 października było to, że pokonawszy nacierające siły, obrońcy zrezygnowali z pościgu za zdeorganizowanym nieprzyjacielem wracającym na pozycje wyjściowe. Wynikało to z obawy przed skutecznością egipskiej broni raketowej - zarówno przeciwlotniczej jak i przeciwpancernej, która po zmianie formy działań znów objawić mogła swe destrukcyjne możliwości.

W trakcie działań zaczepnych lotnictwo



GOLDA MEIR
(1898 - 1978), wł. Golda Mabuwitz Mayerson. Urodziła się w Kijowie. W wieku 8 lat wyemigrowała z rodzicami do USA. W 1921 roku wraz z mężem wyjechała do Palestyny. Początkowo zamieszkiwała w kibucu

Merhovia. Aktywnie uczestniczyła w działalności związkowej i politycznej. W 1928 r. została sekretarzem rady kobiet pracujących a w 1933 sekretarzem komitetu wykonawczego rady związków zawodowych. Od 1925 r. należała do partii Ahdur Haavoda a po jej połączeniu w 1944 roku z partią Mapai była prominentną postacią tej ostatniej. W latach 1946-48 stała na czele Wydziału Politycznego Agencji Żydowskiej. Uczestniczyła w tajnych negocjacjach z królem Jordanii Abdullahem, które zakończyły się faktycznym wyłączeniem Jordanii z antyizraelskiego frontu podczas pierwszej wojny bliskowschodniej. Od 1948 r. była ambasadorem w Moskwie. Do kraju powróciła w 1949 r. obejmując urząd ministra pracy sprawowany do 1956 r. W latach 1956-66 była ministrem spraw zagranicznych. W 1967 zrezygnowała z urzędu poświęcając się działalności partyjnej. Doprowadziła do scalenia Mapai z frakcjami rozłamowymi tworząc Izraelską Partię Pracy. W 1969 roku objęła urząd premiera. Kierowała państwem w czasie wojny Yom Kippur. Po jej zakończeniu ostro krytykowana. Złożyła dymisję w kwietniu 1974 roku. Prócz działalności w kraju aktywnie uczestniczyła w pracach międzynarodówki socjalistycznej, od 1972 była wiceprzewodniczącą a od 1978 honorową przewodniczącą tej organizacji. Zmarła 8 grudnia 1978 roku w Jerozolimie.

GOLDA MEIR
(1898 - 1978), wł. Golda Mabuwitz Mayerson. Urodziła się w Kijowie. W wieku 8 lat wyemigrowała z rodzicami do USA. W 1921 roku wraz z mężem wyjechała do Palestyny. Początkowo zamieszkiwała w kibucu

erhovia. Aktywnie uczestniczyła w działalności związkowej i politycznej. W 1928 r. została sekretarzem rady kobiet pracujących a w 1933 sekretarzem komitetu wykonawczego rady związków zawodowych.



ANWAR MUHAMMAD SADAT

(1918 - 1981) urodził się w rodzinie urzędniczej, wstąpił do szkoły wojskowej kształcącej kadry dla reorganizowanej przez Brytyjczyków armii egipskiej. W czasie II wojny arabskiej w 1948 został aresztowany przez policję brytyjską za udział w proniemieckim sprzysiężeniu i szpiegostwo na rzecz Rzeszy. W latach 1946-49 ponownie więziony za uczestnictwo w antybrytyjskich akcjach terrorystycznych. Był uczestnikiem zamachu stanu, który obalił króla Faruka lecz nie odegrał w tym wydarzeniu istotniejszej roli. W następnych latach stał się najbliższym współpracownikiem Gamala Nassera i po jego śmierci objął urząd prezydenta Egiptu. Położył kres wzrostowi zależności kraju od ZSRR, w 1972 r. usunął z Egiptu 20000 doradców radzieckich (część publikacji sugeruje, że był to element strategicznego maskowania przygotowań do wojny Yom Kippur a rzeczywisty rozbrat z Moskwą nastąpił później). W wyniku wojny zdołał odzyskać kontrolę nad Kanałem Sueskim i doprowadzić do jego uruchomienia. W 1976 r. wypowiedział traktat o przyjaźni z ZSRR podpisany w 1971 r. Ostrożnie prowadził politykę zbliżenia z Zachodem. W 1977 roku złożył spektakularną wizytę w Jerozolimie, a we wrześniu 1978 r. podpisał w Camp David traktat pokojowy z Izraelem za co Egipt dotknięty został obstrukcją ze strony Ligi Arabskiej. W październiku 1981 roku został zamordowany przez fundamentalistów islamskich w czasie defilady wojskowej z okazji rocznicy wybuchu wojny Yom Kippur.

HAFEZ ASAD

urodził się w roku 1930, w zamożnej rodzinie chłopskiej. W wieku 17 lat wstąpił do Partii Odrodzenia Arabskiego Baas. W 1952 rozpoczął studia w Akademii Wojskowej w Homs, skąd przeniósł się do Akademii Lotniczej w Aleppo. W roku 1958, w stopniu kapitana odbył szkolenie wojskowe w ZSRR. Po powrocie do kraju skierowany został do Egiptu, z którym to państwem Syria weszła w unię tworząc ZRA. Po rozpadzie unii więziony przez Egipcjan. Uczestniczył w zamachu stanu w 1963 roku i po jego sukcesie wszedł w skład Rady Dowództwa Rewolucji. Po kolejnym zamachu w 1966 r. objął urząd ministra obrony i dowódcy lotnictwa. Po odrzuceniu przez partię Baas w 1970 r. jego lewicowej linii politycznej osobiście stał na czele zamachu stanu i zdobywał władzę. W następstwie wyborów, w których był jedynym kandydatem obejmuje w 1971 r. urząd prezydenta. Mandat odnawia następnie w podobny sposób w latach 1978, 85 i 92. Po wojnie Yom Kippur zrezygnował z bezpośredniej konfrontacji z Izraelem przenosząc front do Libanu i praktycznie unicestwiając to państwo. W 1982 r. stłumił rewoltę islamskich fundamentalistów. Po rozpadzie ZSRR dokonał przeorientowania prowadzonej polityki, potępił iracką agresję na Kuwejt i wydzielił silny kontyngent do działań po stronie sił ONZ. Decyzja ta spowodowała poprawę wizerunku Syrii i samego Asada w świecie. Obecnie po zawarciu umów palestyńsko-izraelskich i jordańsko-izraelskich Syria pozostaje jedynym sąsiadem Izraela, który nie zawarł z nim pokoju.

• 1 ""* < ANWAR)

* L _ \ MUHAMMAD

W " ^ ^ ^ ^ (1918 , 1981) urodz:U

&L,... jD urzędniczej, wstąpił
9 do szkoły wojskowej kształcącej kadry dla reorganizowanej

I ""* <* przez Brytyjczyków armii egipskiej. W

^d *jtfFiff. ^ . czasie II wojny

aresztowany przez policję brytyjską za udział w proniemieckim sprzysiężeniu i szpiegostwo na rzecz Rzeszy. W latach 1946-49 ponownie więziony za uczestnictwo w antybrytyjskich akcjach terrorystycznych. Był uczestnikiem

HAFEZ ASAD

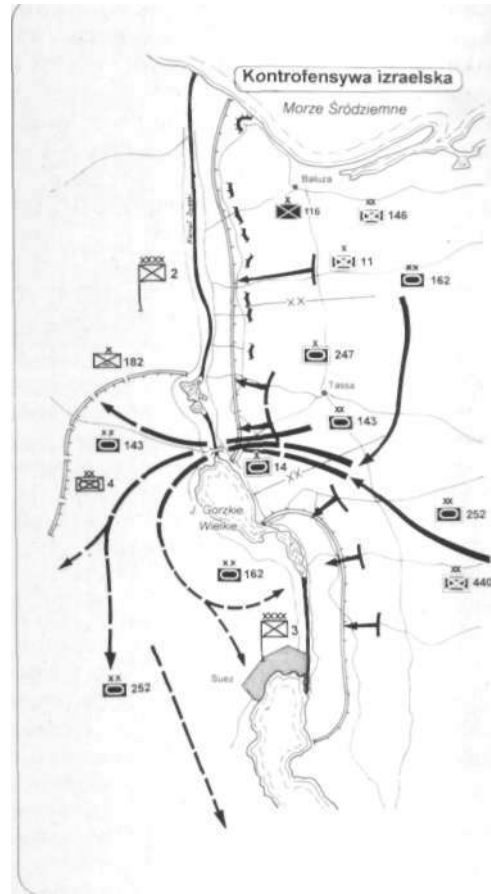
urodził się w roku 1930, w zamożnej rodzinie chłopskiej. W wieku 17 lat wstąpił do Partii Odrodzenia Arabskiego Baas. W 1952 rozpoczął studia w Akademii Wojskowej w Homs, skąd przeniósł się do Akademii Lotniczej w Aleppo. W roku 1958, w stopniu kapitana odbył szkolenie wojskowe w ZSRR. Po powrocie do kraju skierowany został do Egiptu, z którym to państwem Syria weszła w unię tworząc ZRA. Po rozpadzie unii więziony przez Egipcjan. Uczestniczył w zamachu stanu w 1963 roku i po jego sukcesie wszedł w skład Rady Dowództwa Rewolucji. Po kolejnym zamachu w 1966 r. objął urząd ministra obrony i dowódcy lotnictwa. Po odrzuceniu przez partię Baas w 1970 r. jego lewicowej linii politycznej osobiście stał na czele zamachu stanu i zdobywał władzę. W następstwie wyborów, w których był jedynym kandydatem obejmuje w 1971 r. urząd prezydenta. Mandat odnawia następnie w podobny sposób w latach 1978, 85 i 92. Po wojnie Yom Kippur zrezygnował z bezpośredniej konfrontacji z Izraelem przenosząc front do Libanu i praktycznie unicestwiając to państwo. W 1982 r. stłumił rewoltę islamskich fundamentalistów. Po rozpadzie ZSRR dokonał przeorientowania prowadzonej polityki, potępił iracką agresję na Kuwejt i wydzielił silny kontyngent do działań po stronie sił ONZ. Decyzja ta spowodowała poprawę wizerunku Syrii i samego Asada w świecie. Obecnie po zawarciu umów palestyńsko-izraelskich i jordańsko-izraelskich Syria pozostaje jedynym sąsiadem Izraela, który nie zawarł z nim pokoju.

BPanc rozwijało się pomyślnie i planowany odcinek forsowania zajęto bez kłopotów. Wówczas batalion rozpoznawczy 143 DPanc-Spad przystąpił do obrony wyznaczonego rejonu udzielając jednocześnie pomocy batalionowi inżynieryjnemu w budowie dwóch przepraw. Batalion czołgów z 14 BPanc wysłany został na spotkanie z 243 BPD mającej uchwycić przyczółek na przeciwnym brzegu. Pozostałe siły 14 BPanc skierowane zostały na północ z zadaniem ubezpieczenia drogi "Akavish", mającej być główną osią podejścia do kanału.

Nagle, wśród zapadających ciemności oddziały izraelskie znalazły się pod ogniem przeciwnika. Okazało się, że to egipska brygada piechoty ze składu 16 DP zajmująca skrzyżowanie dróg "Laxikon" i "Akavish" oraz pobliską Farmę Chińską, która ukryła się, częściowo wycofując poza wzgórza, dokonała po zmroku skrytego manewru, wysłała na stanowiska i otworzyła ogień. W tym czasie na drodze "Akavish" powstał zator utworzony przez oczekujące na sygnał podejścia do przeprawy pododdziały tyłowe 14 i 421 BPanc, pododdziały inżynieryjne ze sprzętem przeprawowym oraz wysunięty rzut zapatrzenia 143 DPanc, a spowodowany uszkodzeniem holowanego przez 16 czołgów mostu rurowego. Chaos na drodze potęgował ogień egipskiej artylerii. Zaistniała sytuacja utrudniła podejście nad kanał jednostek przewidzianych do forsowania. Mimo tych utrudnień 16 października o godzinie 01:35 pierwsza fala 243 BDP osiągnęła zachodni brzeg Kanału Sueskiego. Do świtu znalazła się tam cała 243 BDP wraz z wysuniętym stanowiskiem dowodzenia 143 DPanc-Spad.

Sam przerzut wojsk przez kanał odbywał się bez przeciwdziałania ze strony przeciwnika. Po wschodzie słońca promy rozpoczęły przewóz 30 czołgów odwodowej 431 BPanc, a następnie dywizjonu haubic 175 mm. Pododdziały spadochroniarzy przeszły do obrony na przyczółku, zaś wspierane przez haubice czołgi rozpoczęły działania rajdowe na tyłach przeciwnika ukierunkowane przeciw wszystkim na zwalczanie stacji radarowych i wyrzutni rakiet przeciwlotniczych.

O świcie 16 października 14 BPanc przystąpiła do likwidacji punktu oporu na skrzyżowaniu dróg "Tirtur" i "Lexicon" zmuszając przeciwnika do wycofania się w kierunku północnym. W tym czasie do skrzyżowania podszedł batalion czołgów ze składu 162 DPanc. Pierwotnie miał się on przeprawić za kanał.



Wobec strat, jakie poniosła od rozpoczęcia działań zaczepnych 14 BPanc (sprawny pozostało zaledwie 27 czołgów, łącznie 14 DPanc-Spad straciła w nocnej walce 31 żołnierzy i 70 czołgów z wyjściowego stajni 280 wozów, straty egipskie zamknęły się liczbą 150 zniszczonych czołgów) postanowiono, że pozostanie on w rejonie skrzyżowania luzując przetrzebioną 14 brygad. Około południa pozostałe siły 162 DPanc zdążające ku odcinkowi forsowania napotkały na silny opór Egipcjan, którzy wywołując sytuację wywołaną zablokowaniem drogi "Akavish" odcięli odcinek forsowania przyczółek na zachodnim brzegu od głównych. Dowódca dywizji rzucił wówczas do natarcia 460 i 600 BPanc. Załamało się ono jednak w ogniu obrony. Późnym popołudniem oddziały izraelskie zostały zbombardowane przez lotnictwo i ostrzelane ogniem artylerii. Siły nacierające znalazły się niezwykle groźnym położeniu. Sytuację poprawiło dopiero przybycie w rejon walk 243 BPanc, która związała walką egipską 16 DPanc.

Równocześnie czołgi znów ruszyły do ataku na głównym kierunku. Ciężkie nocne walki zakończyły się ok. 03:30 przywróceniem komunikacji z odciętymi siłami. O 04:30 napród ruszyła wreszcie kolumna z mostem rurowym eskortowana przez odwodową 460 BPanc. Ochrona okazała się potrzebna. Począwszy od godziny 06:00 egipskie 16 DP i 21 DPanc kilkakrotnie atakowały bowiem oddziały izraelskie z zamiarem ponownego odcięcia przepraw. Po 14:00 Egipcjanie ponownie kontratakowali. Tym razem do boju ruszyła z kierunku południowego, wzdłuż brzegu Wielkiego Jeziora Gorzkiego 25 BPanc. Uderzenie wymierzone było tyły izraelskiej 460 brygady posuwającej się wzdłuż drogi "Akavish". Izraelczycy wykonali wówczas trudny manewr - część zaatakowanej brygady odwróciła front o 180° i przyjęła nacierających ogniem. Jednocześnie na tyły Egipcjan wyszła od północy 600 BPanc. Nacierający znaleźli się w potrzasku. W godzinnym boju spotkaniowym Izraelczycy rozbili przeciwnika niszcząc ponad 80 czołgów. Po załamaniu się kolejnych kontrataków Egipcjanie rozpoczęli odwrót w kierunku nadal silnie bronionej Chińskiej Farmy.

Odsunąwszy zagrożenie brygady 162 DPanc rozpoczęły o 21:00 przeprawę na zachodni brzeg kanału. Mimo silnego ognia artylerii i wywołanego nim uszkodzenia mostu Izraelczycy kontynuowali przerzut się przez całą noc. Po wschodzie słońca na zachodnim brzegu znajdowała się już całość sił 143 DPanc-Spad i 162 DPanc. jednocześnie na Synaju trzy dywizje izraelskie, 146 i 440 DPZmot oraz 252 DPanc wiązały walką Egi-

Zdobyta przez Izraelczyków egipska bateria raketowa

pcjan uniemożliwiając im wydzielenie sił do akcji przeciwko przeprawom i przyczółkowi. W nocy z 18 na 19 października dwie kolejne izraelskie brygady pancerne znalazły się na zachodnim brzegu. Dysponując lokalną przewagą 19 października o 8:00 Izraelczycy rozpoczęli natarcie na rozbieżnych kierunkach wychodząc na tyły obu armii egipskich. Zostały one przyparte do brzegów Kanału Sueskiego i odcięte od znacznej części zapotrzebowania. Wdzierające się w głąb terytorium przeciwnika siły napotykały stosunkowo słaby opór świadczący o pełnym zaskoczeniu Egipcjan. Posuwając się do przodu wojska izraelskie zniszczyły system obrony przeciwlotniczej przeciwnika co umożliwiło lotnictwu w miarą bezpieczne działanie. 20 października izraelskie czołwki pancerne znalazły się ok. 30 km na zachód brzegów Kanału Sueskiego.

W pierwszych dniach operacji "Mocne serce" dowództwo egipskie całkowicie mylnie oceniło jej zamiar i cele. Początkowo sądzono, że jest to lokalna akcja pozoracyjno-dywersyjna lub działanie ukierunkowane wyłącznie na destrukcję systemu obrony przeciwlotniczej. Jeszcze 16 października doradcy wojskowi zapewniali Sadata, iż zagrożenie dla sił egipskich ze strony izraelskiego przyczółka nie ma poważnego charakteru. Przewartościowanie tej opinii przyniosły dopiero zdjęcia z rozpoznania satelitarnego przedstawione Sadatowi przez premiera ZSRR A. Kosygina. Sztabowcy egipscy ujrzeli na nich nie mniej niż 270 czołgów przeciwnika rozwijających z powodzeniem natarcie przeciwko tyłom i skrzyd-



łom 2 i 3 Armii. Wobec takiego rozwoju sytuacji, stojąc w obliczu całkowitego unicestwienia sił na Synaju egipski prezydent rozważać począł możliwość zawieszenia broni. 22 października Egipt zadeklarował gotowość do podporządkowania się rezolucji ONZ wzywającej do zaprzestania ognia i w ślad za tym jego siły zbrojne przerwały działania zbrojne.

Izrael w chwili zadeklarowania przez Egipt gotowości przerwania działań zbrojnych nic osiągnął jeszcze wszystkich zakładanych celów - egipska 3 Armia nic została całkowicie odcięta od zaplecza. Dlatego też generał Sharon wbrew opinii części polityków i wojskowych przeforsował plan kontynuowania działań mimo rezolucji ONZ i pokojowych gestów przeciwnika. 23 października czołwki izraelskie podeszły do przedmieść Suezu a następnej nocy wyszły na brzeg Zatoki Sueskiej w rejonie miejscowości Adabija. Próba zajęcia z marszu Suezu zakończyła się odcięciem w bronionym mieście grupy spadochroniarzy.

25 października do Suezu skierowana została grupa szybka złożona z 24 czołgów oraz 8 transporterów półgąsienicowych, autobusu i jeeпа transportujących ok. 100 spadochroniarzy. W mieście kolumna izraelska wpadła w zasadzkę tracąc w ciągu kilku minut 20 czołgów i większość pozostałych pojazdów. Część spadochroniarzy rozproszyła się w okolicznych budynkach, zaś część zdołała przedrzeć się do komendy policji i tam w oparciu o solidną konstrukcję budynku zorganizować obronę okrężną. Po przeanalizowaniu sytuacji i nawiązaniu kontaktu z przełożonym dowódca spadochroniarzy podjął decyzję o wyrwaniu się z okrążenia pod osłoną ciemności. O godzinie 02:00 80 Izraelczyków z impetem zaatakowało pozycje egipskie. W ciemności przeciwnik nie mógł wykorzystać przewagi w broni ciężkiej i o 04:30 spadochroniarze bez strat dotarli do własnych linii. Rano wydzielone siły jednej z brygad pancernych zajęły północne przedmieście Suezu. Był to ostatni akord zmagania na froncie synajskim. Uzmysłowił on dowództwo izraelskiemu, że nadzieje na demoralizację przeciwnika i rozprężenie prowadzące do rozpadu jego armii nie spełniły się. Egipcjanie utracili zdolność do prowadzenia działań zaczepnych, ale nadal twardo bronili się, zwłaszcza w rejonach zurbanizowanych, gdzie dużą rolę odegrać mogła ręczna broń przeciwpancerna.

BRONŃ OSTATECZNA

Pierwsze próby uruchomienia izraelskiego programu atomowego miały miejsce w 1948 r. z inicjatywy premiera Dawida Ben Guriona. W 1952 r. powołana została Izraelska Komisja Energii Atomowej, na czele której stanął wybitny chemik Ernest Dawid Bergman. W 1955 r. Izrael pozyskał z USA niewielki 5 megawatowy reaktor doświadczalny. Urządzenie to nie nadawało się jednak do celów wojskowych oraz podlegało ciągłemu nadzorowi amerykańskiemu. W 1957 r. Izraelczycy nabyli we Francji reaktor o mocy 20 megawatów. Zgoda na zakup urządzenia była częścią profitów jakie Izrael uzyskał za udział w kampanii sueskiej 1956 r. Reaktor zainstalowany został na pustyni Negev w pobliżu kolonii Dimona. Centrum nuklearne maskowane było jako stacja uzdatniania wody i zakłady włókiennicze.

W 1960 r. instalacje izraelskie sfotografowane zostały przez amerykański samolot rozpoznawczy U-2. Od tego momentu rząd Izraela znalazł się pod silną presją międzynarodową. Ben Gurion stwierdził wówczas na forum Knessetu, że Izrael nie zamierza wykorzystywać energii atomowej do celów militarnych. Mimo tego prezydent De Gaulle odmówił sprzedaży Izraelowi uranu oraz technologii przerobu zużytych prętów paliwowych na pluton. Dalsze dostawy materiałów rozczepialnych prowadziły więc służby specjalne pozyskując je metodami operacyjnymi. Znane są co najmniej dwa przypadki kradzieży materiałów nuklearnych powiązane z izraelskim wywiadem: zniknięcie wzbogaconego uranu z amerykańskich zakładów Apollo Industries i zniknięcie frachtowca "Scheersberg" z 200 tonami rudy uranowej na pokładzie. W wyniku tych działań Izrael dysponował - według ocen CIA - na początku lat siedemdziesiątych 10-20 ładunkami nuklearnymi o mocy ok. 20 kT.

Równoległe z bronią atomową konstruowane były środki jej przenoszenia. Początkowo we współpracy z Francją, a później samodzielnie Izraelczycy skonstruowali raketę średniego zasięgu Jerycho. Do przenoszenia broni jądrowej zaadaptowana została też pewna liczba samolotów.

Według niektórych publikacji kierownictwo izraelskie rozważało użycie broni atomowej - i postawiło w stan gotowości środki przenoszenia - w nocy z 6 na 7 października 1973 r. Zamierzano wówczas prawdopodobnie wykonać atak na siły egipskie w przypadku wdarcia się przez nie w głąb Synaju. Informację o przygotowaniach izraelskich otrzymać miał jakoby ze źródeł wywiadowczych prezydent Nixon. Przypieszyła ona decyzję o uruchomieniu atomowych dostaw uzbrojenia konwencjonalnego do Izraela.

WZGÓRZA GOLAN

PRZYGOTOWANIA

Izraelski system obronny na Wzgórzach Golan (tzw. "Purpurowa Linia") składał się z punktów oporu wzmocnionych polami minowymi oraz zaporami inżynieryjnymi, m.in. wybudowany tam został rów przeciwczołgowy o szerokości 6 i głębokości 4 metrów. Z ziemi wykopanej w czasie jego budowy usypano wał na izraelskiej stronie zwiększający dodatkowo wysokość przeszkody. Przednią linię obrony (pas ubezpieczeń bojowych) tworzyły punkty oporu, posterunki obserwacyjne i artyleryjskie punkty obserwacyjne. W głębi, na dominujących nad okolicą wzgórzach, znajdowało się 17 punktów oporu - łącznie 112 żelbetowych obiektów fortyfikacyjnych. Załoga punktu liczyła ok. 30 żołnierzy. Na Górze Hermon umieszczona była stacja nasłuchu radioelektronicznego podlegająca wywiadowi wojskowemu. Dodatkowe punkty oporu broniły ważniejszych skrzyżowań.

Siły 1 BP "Golani" obsadzające umocnienia liczyły ok. 4000 żołnierzy. Poza nią rozmieszczone były brygady pancerne wyposażone łącznie w ok. 180-200 czołgów. Liczebność odwodowej BPD nie przekraczała 4000 ludzi. Siły te mogły liczyć na wsparcie 11 baterii artylerii (44 haubice 105 i 155mm). Pierwszorzutową 36 DZmech dowodził gen. bryg. Rafael Eitan podlegający dowódcy Obszaru Północnego (w przypadku wojny dowództwo obszaru stawało się dowództwem Korpusu Północnego) gen. maj. Yitzhakowi Hoffi.

Do działań przeciwko Izraelowi Armia syryjska wydzieliła trzy dywizje piechoty (7, 9 i 5 DP) z przydzielonymi brygadami pancernymi (78, 51 i 47 BPanc - łącznie 670 czołgów) i brygadami artylerii armat i haubic (50 i 70 BArt, 89 BAH - łącznie ponad 100 baterii). W odwodzie pozostawały 1 i 3 DPanc oraz wydzielone siły państw arabskich.

Koncentracja sił przeciwnika nie uszła uwadze rozpoznania izraelskiego. Symptomatyczne było również intensywne przeciwdziałanie rozpoznaniu powietrznemu prowadzone przez syryjskie lotnictwo myśliwskie. Meldunki na temat aktywności wojskowej Arabów składane były szefowi sztabu i ministrowi obrony począwszy od 24 września. 2 października zdjęcia wykonane przez samolot rozpoznawczy ujawniły na obszarach przylegających do Wzgórz Golan koncentrację ok. 800 czołgów i 100 baterii artylerii. Meldunki te były jednak ostrożnie traktowane przez

SIŁY ZBROJNE SYRII

Po przeprowadzeniu mobilizacji syryjskie siły zbrojne osiągnęły liczebność 140000 żołnierzy zorganizowanych w 2 dywizje pancerne, 3 dywizje piechoty i 21 samodzielnych brygad (Gwardii Prezydenckiej, 5 piechoty, 2 zmechanizowane, 4 pancerne, 5 artylerii, 1 specjalnego przeznaczenia, 1 rakiet operacyjno-taktycznych, 2 inżynieryjne), batalion powietrzno-desantowy i batalion Gwardii Pustynnej. Armia posiadała: 1820 czołgów, 1300 transporterów opancerzonych, 655 dział polowych kalibru powyżej 100 mm, 20 wyrzutni niekierowanych pocisków raketowych, 12 wyrzutni rakiet operacyjno-taktycznych, 360 wyrzutni rakiet przeciwlotniczych, 1900 armat przeciwlotniczych, 900 armat przeciwpancernych, 2800 wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych, Lotnictwo posiadało 230 myśliwców (110 MiG-21, 120 MiG-17), 45 samolotów myśliwsko-bombowych Su-7, 16 maszyn transportowych (12 Il-14, 4 Il-18), 36 śmigłowców. W skład marynarki wchodziło 9 ścigaczy raketowych (1 t. Osa, 8 t. Komar, dwie dalsze Osy otrzymano podczas wojny), 15 ścigaczy torpedowych, 4 trałowce, 5 ścigaczy patrolowych.

INNE PAŃSTWA ARABSKIE

IRAK - dywizja pancerna (20000 żołnierzy, 300 czołgów, 300 transporterów opancerzonych, 54 działa), 73 samoloty (18 MiG-21, 7 MiG-17, 32 Su-7, 16 Hawker Hunter).

JORDANIA - brygada pancerna;

MAROKO - brygada zmechanizowana;

ARABIA SAUDYJSKA - brygada pancerna;

OWP - 2 brygady specjalnego przeznaczenia.

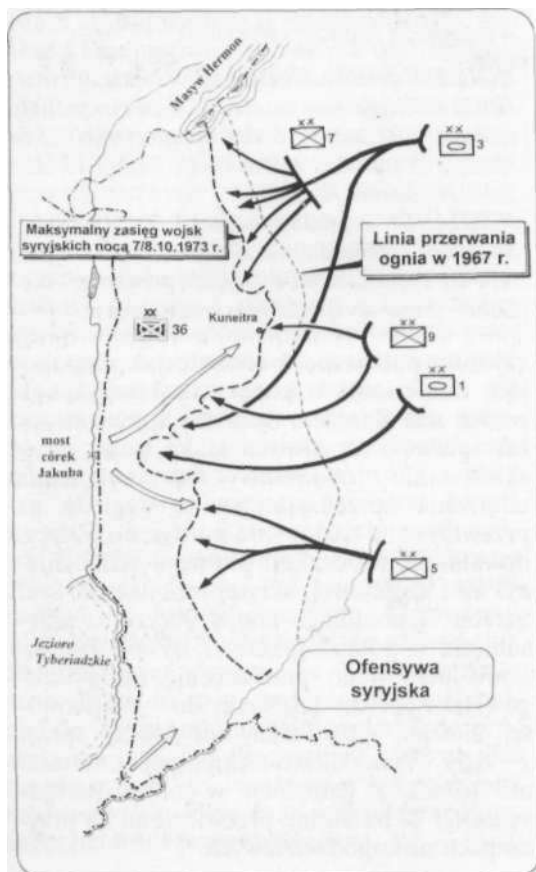
SIŁY ZBROJNE SYRII

Po przeprowadzeniu mobilizacji syryjskie siły zbrojne osiągnęły liczebność 140000 żołnierzy zorganizowanych w 2 dywizje pancerne, 3 dywizje piechoty i 21 samodzielnych brygad (Gwardii Prezydenckiej, 5 piechoty, 2 zmechanizowane, 4 pancerne, 5 artylerii, 1 specjalnego przeznaczenia, 1 rakiet operacyjno-taktycznych, 2 inżynieryjne), batalion powietrzno-desantowy i batalion Gwardii Pustynnej. Armia posiadała: 1820 czołgów, 1300 transporterów opancerzonych, 655 dział polowych kalibru powyżej 100 mm, 20 wyrzutni niekierowanych pocisków raketowych, 12 wyrzutni rakiet operacyjno-taktycznych, 360 wyrzutni rakiet przeciwlotniczych, 1900 armat przeciwlotniczych, 900 armat przeciwpancernych, 2800 wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych, Lotnictwo posiadało 230 myśliwców (110 MiG-21, 120 MiG-17), 45 samolotów myśliwsko-bombowych Su-7, 16 maszyn transportowych (12 Il-14, 4 Il-18), 36 śmigłowców.

UDERZENIE

6 października o 14:00 na pozycje izraelskie spadł grad pocisków artyleryjskich i bomb lotniczych. Po godzinnym przygotowaniu ogniowym w trakcie, którego szczególną rolę przywiązano do obezwładnienia artylerii przeciwnika (na jedną baterię izraelską Syryjczycy kierowali ogień 7-10 własnych) do ataku na froncie szerokości 65 km ruszyły syryjskie dywizje. Z uwagi na ukształtowanie terenu Syryjczycy nacierali frontalnie w wąskich, głęboko urzutowanych kolumnach. Doprowadziło to do powstania poważnego zamieszania w kolumnach. Od początku natarcia Syryjczycy natrafili na zacięty opór oddziałów izraelskich. Samo pokonanie rowu przeciwpancerneho stanowiło poważną trudność, między innymi dlatego, że załogi czołgów izraelskich miały świetne pole obserwacji i były doskonale "wstrzelane" do ważniejszych punktów terenowych.

Na północ od Kuneitry syryjska 7 DP podchodziła do Linii Purpurowej doliną o długości 2 i szerokości 1,2 km. Po wejściu w wąskie gardło czołgi i piechota znalazły się



pod silnym ogniem. Mimo tego pojazdy inżynieryjne dotarły do rowu przeciwczołgowego i zaczęły usypywać rampy umożliwiające pokonanie przeszkody przez ciężki sprzęt. Czołgi w tym czasie podeszły do brzegu rowu osłaniając ogniem pracujących saperów. Wysunięcie czołgów naprzód pociągnęło za sobą duże straty, gdyż opadający ku syryjskiej stronie teren dawał obrońcom przewagę wysokości. Podczas nocy, wykorzystując ciemności, do zasypywania rowu i niwelowania znajdującego się za nim nasypu włączyła się syryjska piechota. Po wytyczeniu przejść przez przeszkodę Syryjczycy nie posunęli się jednak dalej. Obrona była zbyt silna by mogły ją przełamać przemieszane ze sobą i w znacznej części zdeorganizowane oddziały. Z nastaniem świtu, po zsumowaniu strat okazało się, że 7 DP utraciła w ciągu nocy ok. 100 czołgów zniszczonych, uszkodzonych i porzuconych przez załogi.

Na południe od Kuneitry nacierała syryjska 9 DP. Podobnie jak sąsiad z prawej działała ona w trudnym terenie sprzyjającym obrońcom. Do świtu 7 października jej prawoskrzydłowa brygada zdołała posunąć się naprzód o 8 kilometrów czego nie można uznać za imponujący sukces.

W najdogodniejszym terenie, sprzyjającym wykorzystaniu przewagi w czołgach działała 5 DP. Mimo tego w ciągu popołudnia 6 października prawie nie posuwała się naprzód powstrzymana desperackimi kontratakami izraelskiej 188 BPanc "Barak". Po zapadnięciu zmroku nacierający zdołali przezwyciężyć obronę i wdrzeć się trzema kolumnami w głąb terytorium przeciwnika. Izraelczycy wykorzystując walory terenu usiłowali przeciwstawić się przewadze podejmując manewry zmierzające do wyjścia na tyły i skrzydła nacierających. Niejednokrotnie umożliwiało to osiągnięcie lokalnych sukcesów. Gdy ok. 02:00 rozpoznanie 188 BPanc stwierdziło, iż na kierunku Rafid - Kuneitra przemieszcza się batalionowa kolumna przeciwnika, dowódca brygady skierował do jej zniszczenia odwodową kolumnę czołgów, która zorganizowała zasadzkę i w trakcie trwającego 45 minut boju zniszczyła i uszkodziła ponad 20 syryjskich wołów bojowych.

Mimo ponoszonych strat, do świtu wojska syryjskie posunęły się 10 km naprzód. Równocześnie z dywizjami piechoty działania rozpoczęły syryjskie pododdziały specjalnego przeznaczenia. Kompania szturmowa



Żołnierze syryjscy podczas walk na Wzgórzach Golan

wysadzona z czterech śmigłowców Mi-8 opanowała szczyt Góry Hermon wraz ze znajdującym się tam punktem nasłuchu radioelektronicznego. Z liczącej 49 ludzi obsady punktu 18 zginęło a pozostali dostali się do niewoli. Był to cios szczególnie dotkliwy, bowiem wraz z punktem Syryjczycy zdobyli kompletne i niemal nieuszkodzone wyposażenie techniczne oraz kody izraelskiego wywiadu wojskowego. Prócz tego w głąb obrony przeniknęły kilku - kilkunastoosobowe grupy dywersyjno-rozpoznawcze wyposażone w broń przeciwpancerną. Atakowały one przemieszczające się w górzystym terenie kolumny izraelskie a nawet pojedyncze wozy bojowe na stanowiskach ogniowych. Zwalczanie ich było wyjątkowo trudne bowiem z reguły działały one nocy, pod osłoną ciemności.

W pierwszych godzinach działań niektóre izraelskie punkty oporu zostały odcięte od własnych pozycji. Tak było w przypadku

punktów A6 (pas działania 9 DP), A8, A9 i A10 (pas działania 5 DP). Po zapadnięciu zmroku dowódca Korpusu Północnego, nie mając możliwości udzielenia efektywnej pomocy okrążonym pozycjom wyraził zgodę na opuszczenie ich przez załogi. Wykorzystując ciemności pluton czołgów z punktu A6 wraz z piechotą na pancerzach przebił się przez ugrupowanie syryjskie i dotarł do własnych linii. Mniej szczęścia miały załogi pozostałych odciętych punktów. Po wschodzie słońca 7 października z A8 i A9 ewakuowano ludzi i sprzęt do punktu A10. Dalszą ewakuację uniemożliwili Syryjczycy okrążając pozycję. Nie powiodły się też próby odblokowania punktu. W rezultacie Izraelczycy walczyli w izolacji przez 4 dni do chwili rozpoczęcia działań zaczepnych przez własne wojska. Dowództwo wspierało okrążonych ogniem baterii dział kal. 175 mm.

7 października po wschodzie słońca syryjska 5 DP kontynuowała uporczywe wy-

pieranie przeciwnika z zajmowanych przez niego pozycji. Istotną rolę odgrywała przy tym syryjska artyleria ześrodkowująca ogień na stanowiskach obrońców i wyrabując w ten sposób drogę własnej piechocie i czołgom. Największe sukcesy odniosła 5 DP. Izraelska 188 BPanc wykonała co prawda szereg desperackich kontrataków lecz dysponując zaledwie 90 wozami nie mogła powstrzymać posiadającego miążdżącą przewagę przeciwnika. Obrońcy ponosili bardzo poważne straty, pod koniec dnia brygada posiadała zaledwie 31 sprawnych wozów. Świadom dramatyzmu sytuacji dowódca Korpusu Północnego kierował w południowy sektor frontu pospiesznie mobilizowane kompanie i bataliony nie czekając na sformowanie z nich brygad. Zmobilizowane pododdziały przekraczały Jordan dwoma mostami, które w zaistniałej sytuacji miały znaczenie kluczowe. Organizowano też oddziały zbiorcze złożone z lżej rannych, żołnierzy służb tyłowych i administracyjnych.

Mimo wysiłku obrońców krótko po południu elementy syryjskiej 5 DP osiągnęły jednak skraj wyniosłości łagodnie opadają-

cych ku Jordanowi i Jezioru Tyberiadzkemu. W tym samym czasie dowództwo syryjskie wsparło drepczące w miejscu 7 i 9 DP odwodową 1 DPanc. Wprowadzone do walki czołgi osiągnęły lokalny sukces i wjechały na stanowisko dowodzenia 36 DZmech w Nefek. W rejon zagrożony przez oddziały pancerne skierowana została pospiesznie mobilizowana 79 BPanc. Przekroczyła ona Jordan mostem Córka Jakuba i jej pierwsze czołgi dotarły w rejon walk kilkanaście minut po ewakuacji sztabu. Wywiązał się wówczas zażarty bój spotkaniowy między podchodzącymi siłami izraelskimi a syryjską 51 BPanc ze składu 1 DPanc. Zmagania trwały aż do zmierzchu. Z zapadnięciem zmroku Syryjczycy wycofali się a Izraelczycy mogli wysłać przybywające cały czas oddziały wzmocnienia w rejon Kuneitry.

W pasie natarcia syryjskiej 5 DP sytuacja nadal pozostawała krytyczna dla broniących się sił izraelskich. Dowódca korpusu zrezygnował już z formowania kompanii, do walki wysyłano pojedyncze zmobilizowane plutony. Niewielkie grupy bojowe złożone z 2-3 czołgów zdołały zahamować nieco tem-

Izraelska haubica M-107 prowadząca ogień przeciwko oddziałom syryjskim



po syryjskiego natarcia niszcząc 90 wozów bojowych przeciwnika. Nie zmieniło to jednak w sposób istotny sytuacji, podobnie jak wprowadzenie do działań dwóch kolejnych batalionów czołgów ze składu 7 BPanc. Jeden z nich skierowany został na północ od Kuneitry na styk syryjskich 5 i 9 DP, drugi zaś wsparł resztki brygady "Barak" i pododdziały zbiorcze.

O świcie 8 października syryjska 5 DP zablokowała jedną brygadą pozostającą w pasie jej działania izraelskie punkty oporu kontynuowała pozostałymi siłami natarcie grożąc oskrzydleniem północnego skrzydła ugrupowania przeciwnika. Podobnie jak poprzedniego dnia impet działań syryjskich hamowany był przez wprowadzane częściami do walki jednostki mobilizowane. Podjęta tego dnia przez brygadę "Golani" próba odbicia z rąk syryjskich szczytu Góry Hermon zakończyła się jednak fiaskiem.

Nic ustawało również silne parcie syryjskiej 7 DP na pozycje 78 BPanc. Po zapadnięciu zmroku dowódca dywizji - generał brygady Omar Abrash rozpoczął przegrupowanie swoich sił z zamiarem przeprowadzenia rozstrzygającego uderzenia na pozycje przeciwnika. Po śmierci Abrasha, którego czołg został trafiony i eksplodowała w nim amunicja, rozpoczęcie działań przesunięto na godziny ranne 9 października. O 09:00, po silnym przygotowaniu artyleryjskim, Syryjczycy ruszyli naprzód. Izraelski 77 batalion czołgów został wyparty z zajmowanych stanowisk i zajął pozycje ryglowe na północ od głównej drogi do Nafekh. Domagający się wsparcia dowódca brygady dowiedział się wówczas od gen. Eitana, że musi jeszcze wytrzymać co najmniej godzinę.

Jednak w ciągu kilkunastu minut sytuacja dramatycznie się pogorszyła. Przerzucony 10 śmigłowcami desant w siłę wzmocnionej kompanii wylądował w rejonie bazy materiałowo - technicznej 36 DZmech. 77 batalion znalazł się w okrążeniu. W tym czasie czołowe oddziały syryjskie przełamywały drugą linię obrony. Dowódca dywizji wezwał na pomoc lotnictwo oraz rzucił do walki prawie wszystkie posiadane rezerwy: batalion piechoty z brygady "Golani", kompanię piechoty z brygady "Barak" i kompanię rozpoznawczą z 7 BPanc. W rezultacie manewru i działania wydzielonych pododdziałów kierowanych przez oficera operacyjnego 7 BPanc, desant został rozbity. Nic"

WOJSKA REZERWY

Izrael uniknął klęski w 1973 roku przede wszystkim dzięki wysoce sprawnemu systemowi mobilizacyjnemu. Poszczególne brygady mobilizowane były w czasie od 24 do 72 godzin. W okresie pokoju większość brygad armii izraelskiej to związki skadrowane. Obsadzone są jedynie niektóre stanowiska w sztabie brygady, sztabach batalionów i innych ważniejszych pododdziałach (kompanii łączności, rozpoznawczej). Stałe przydziały posiadają: dowódca brygady, zastępca do spraw liniowych, szef wydziału operacyjnego, kwatermistrz i podoficerowie zaopatrzeniowi. W skład kadry batalionu czasu "p" wchodzi: oficer administracyjny, podoficer zaopatrzeniowy, pisarz i kilku żołnierzy do obsługi sprzętu. Pozostała kadra brygady przybywa do baz mobilizacyjnych po ogłoszeniu alarmu i obejmuje stanowiska zgodnie z wcześniejszymi przydziałami. Część dowódców pododdziałów to oficerowie służby czynnej zajmujący w okresie pokoju stanowiska nieliniiowe w dowództwach lub ośrodkach szkolenia. Dokumentacja rezerwistów prowadzona jest na szczeblu brygady przez personel etatowy. Powoływani na ćwiczenia rezerwiści otrzymują formularze, w których podają wszelkie zmiany dotyczące zmian adresu i uzyskiwania nowych kwalifikacji.

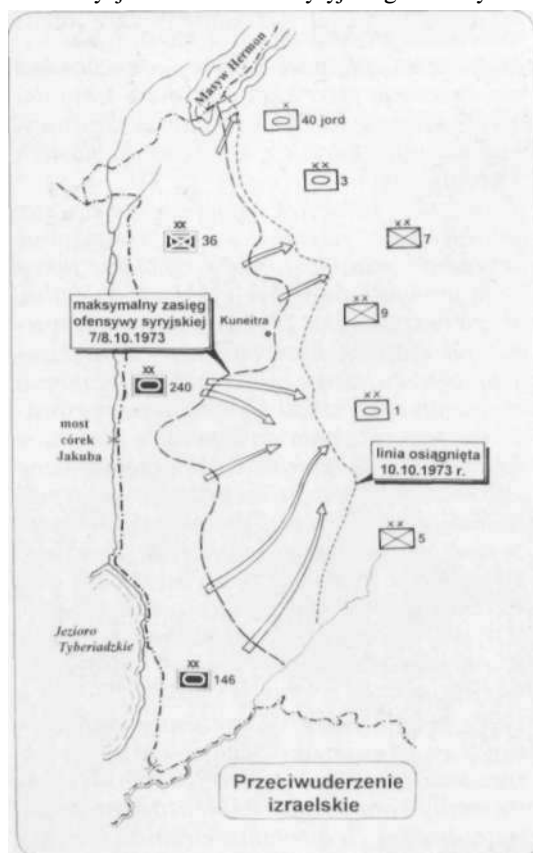
Ćwiczenia jednostek skadrowanych, tzn. powoływanie rezerwistów, doprowadzanie brygad do pełnych stanów i szkolenie taktyczne prowadzone jest w cyklu pięcioletnim. W pierwszym roku prowadzone jest szkolenie na szczeblu kompanii oraz dowódczo-sztabowe ćwiczenia na szczeblu batalionu, w drugim roku szkoli się bataliony i prowadzone jest szkolenie doskonalące plutonów i kompanii, w trzecim roku organizowane są ćwiczenia na szczeblu brygady, we współdziałaniu z innymi rodzajami wojsk i służb, ostatni rok przeznaczony jest na ćwiczenie dywizyjne. Ustawowo każdy rezerwista powinien odbyć 40 dni szkolenia rocznie, jednak w przypadkach uzasadnionych względami bezpieczeństwa czas ten może być przedłużony.

Prócz powoływania rezerw osobowych brygady organizują mobilizację określonego sprzętu z gospodarki. Przykładowo: w czasie wojny Yom Kippur zmobilizowano wszystkie cywilne samochody ciężarowe o ładowności większej niż 0,75 t.

zdołano go jednak całkowicie zniszczyć i przez kilka następnych nocy Izraelczycy nękanymi byli działaniami niszczyli czołgów.

Izraelczycy rzucili do walki ostatni odwód - 11 czołgów będących resztką złuzowanej poprzedniego dnia z odcinka południowego brygady "Barak". Zostały one wysłane w celu wzmocnienia pozycji obronnych między Tel el Makhafi a Górą Hermonit. Czołgi zajęły nakazaną rubież i z zasadzki otworzyły ogień do odsłoniętego skrzydła nacierającej syryjskiej brygady. Po likwidacji zagrożenia stwarzanego przez desant, użyty do jego zwalczania odwód wzmocnił najbardziej zagrożone odcinki. Natarcie syryjskie zostało zatrzymane. Niemal dokładnie w tym samym czasie Eitan otrzymał meldunek radiowy z jednego z okrażonych punktów oporu mówiący, że wysunięte oddziały syryjskie rozpoczęły wycofywanie się na pozycje wyjściowe. Ocalałe siły 7 BPanc uderzyły wówczas na znajdującego się w odwrocie przeciwnika, za artyleria skupiła ogień na ścieżkach wąskich parowach kolumnach.

Decyzja dowództwa syryjskiego o wyco-



faniu sił na pozycje wyjściowe wynikała z tego, że uczestniczące w działaniach zaczepnych dywizje poniosły bardzo poważne straty, praktycznie przestały istnieć ich brygady pancerne. Odwodowa 1 DPanc straciła w ciężkich walkach ok. 70-80% wyjściowego stanu wozów bojowych. Wobec niemożności kontynuowania ofensywy, Damaszek uznał, iż przejście do obrony łatwiejsze będzie w oparciu o przygotowany uprzednio pas umocnień nadgranicznych.

Równolegle brygada "Golani" podjęła działania zmierzające do wyparcia Syryjczyków z Góry Hermon. Pragnąc temu zapobiec dowództwo syryjskie podjęło próbę wzmocnienia obrony pododdziałem przerzuconym trzema śmigłowcami Mi-8. Zostały one jednak zestrzelone przez nacierających, którzy ostatecznie wyparli także komandosów ze szczytu.

W nocy z 7 na 8 października na południowym odcinku frontu, w rejon walk dotarły kolejne zmobilizowane związki taktyczne - 146 i 240 DPanc. Prawie natychmiast po przybyciu ich wydzielone siły przystąpiły do przeciuderzeń. Natarcie syryjskie zostało zatrzymane, a po pewnym czasie oddziały syryjskie rozpoczęły odwrót. Izraelczycy atakując ariergardy siłami wymienionych dwóch dywizji okrażyli a następnie zniszczyli na zachód od miejscowości Tel Saki dwie cofające się brygady przeciwnika.

Izraelczycy posuwali się jednak naprzód dość powoli, głównie ze względu na tężejącą obronę syryjską oraz pozostawianie na własnych tyłach i skrzydłach znacznych zgrupowań nieprzyjacielskich zajmujących wznieśnienia i góry. W następstwie ponoszonych strat oraz rozszerzającego się frontu w ugrupowaniu wojsk syryjskich powstała luka, którą dowództwo syryjskie usiłowało wypełnić wprowadzając do walki syryjską 3 DPanc i jordańską 40 BPanc. Izraelczycy zamierzali wyzyskać tę lukę do rozczłonkowania ugrupowania przeciwnika.

11 października, w godzinach porannych odtworzona została przednia linia izraelskiej obrony - czołówki pancerne dotarły na odcinku centralnym do "Purpurowej Linii" i rozciągających się poza nią silnych umocnień syryjskich. Ufortyfikowany pas graniczny miał od 7 do 15 km szerokości i po obsadzeniu przez cofające się wojska mógł stać się trudną do przełamania pozycją obronną.



Podstawowe czołgi armii izraelskiej w czasie wojny Yom Kippur:

powyżej - M48

poniżej - Centurion



Wojska lądowe Egiptu obok najnowszych wozów T-55 i T-62 używały w trakcie trwania konfliktu również starszych typów czołgów między innymi czołgów ciężkich IS-3. Na zdjęciu IS-3 z ekspozycji kairskiego muzeum wojny 1973 roku, na drugim planie widoczne są inne niestandardowe czołgi armii egipskiej: Centurion i Sherman z wieżą od czołgu AMX

ZWROT ZACZEPNY

10 października oficjalnie przystąpił do wojny Irak ogłaszając, że skieruje na front gołański wydzielony kontyngent wojsk lądowych oraz wesprze swoimi samolotami syryjskie lotnictwo. Równocześnie zaobserwowano w rejonach nadgranicznych Libanu wzmoczoną aktywność nieregularnych formacji palestyńskich. Kierownictwo izraelskie stojąc wobec groźby przybrania przez działania wojenne charakteru pozycyjnego postanowiło przenieść działania w głąb terytorium Syrii, rozbić jej siły zbrojne i tym samym wyłączyć ją z wojny. Liczono przy tym, że podobnie jak w 1967 roku następstwem klęski będzie całkowita demoralizacja, oznaczająca w praktyce rozpad syryjskich sił zbrojnych. Wiążące decyzje podjęte zostały 10 października po naradzie wyższych oficerów sztabu generalnego z ministrem obrony i premierem.

Okazja do realizacji powyższego zamiaru zaistniała już następnego dnia. O godzinie 11:00 częściowo zrekonstruowana izraelska 36 DZmcch, a o 13:00 240 DPanc wykonały uderzenia wychodząc poza "Linie Purpurową" i pokonując umocnienia przeciwnika. Pokonanie umocnień było możliwe tylko dlatego, że obrona nie miała dość czasu na konsolidację - nacierającym znajdowali się w ciągłym kontakcie bojowym z wojskami syryjskimi. Ugrupowanie wojsk arabskich zostało rozcięte.

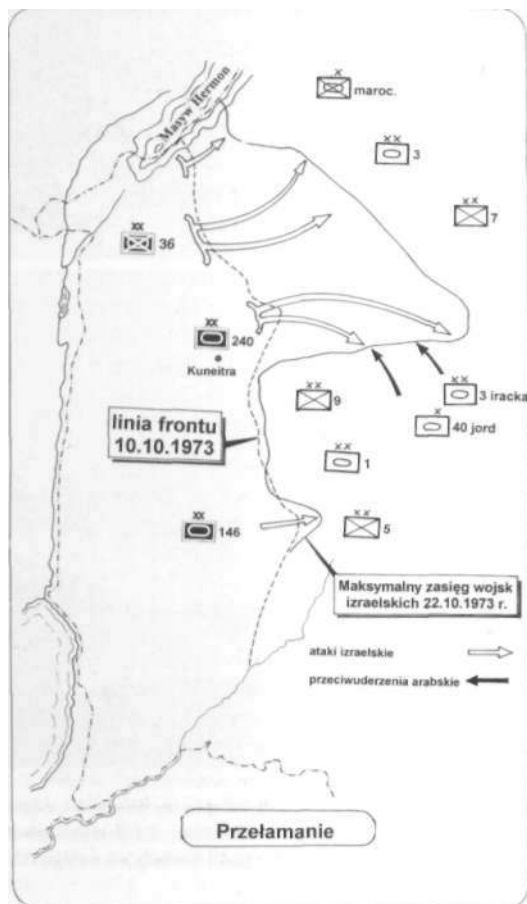
240 Dywizja osłaniana od północy przez 36 Dywizję rozwinęła wówczas działania na kierunku Kuneitra-Damaszek z zadaniem wyjścia na tyły wojsk arabskich i zajęcia możliwie dużych obszarów płaskowyżu gołańskiego. Syryjczycy stawiali jednak silny opór i nacierający ponosili poważne straty. Poszczególne brygady uderzały na rozbieżnych kierunkach. Syryjczycy kontratakowali odcinając czołowe pododdziały. Niektóre z nich zostały odblokowane dopiero w nocy po wprowadzeniu do działań odwodowego batalionu powietrznodesantowego użytego jako "zwykła" piechota.

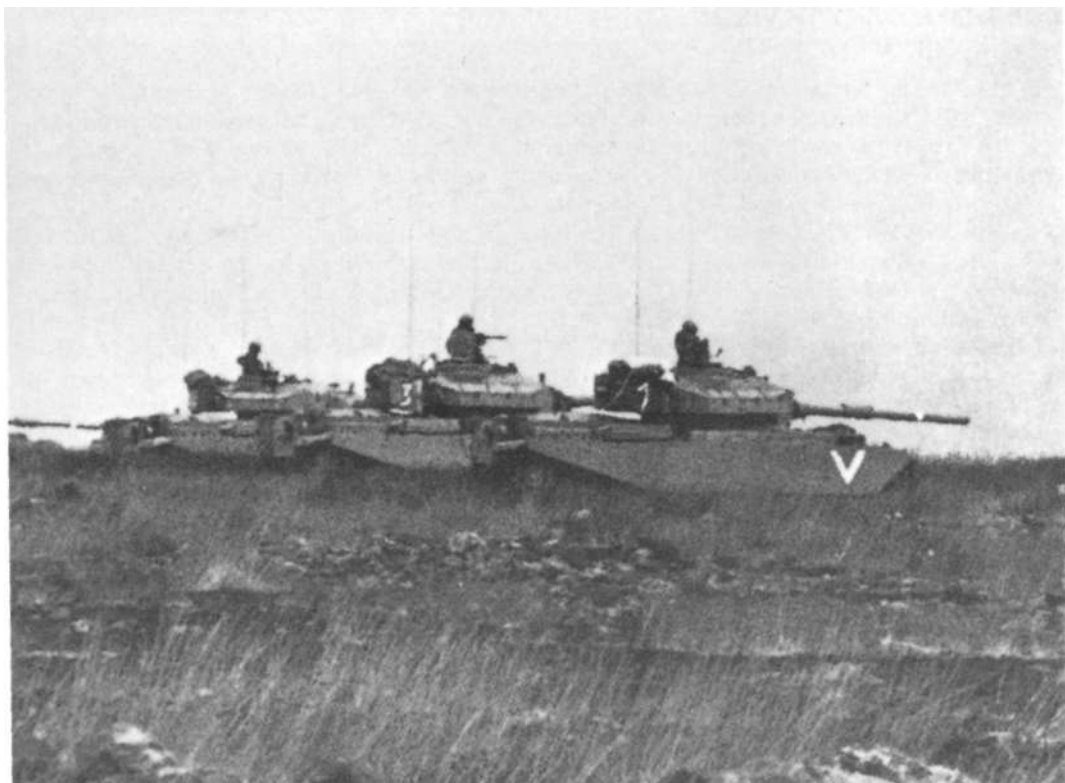
11 października w godzinach popołudniowych izraelska 146 DPanc utrzymywana dotąd w odwodzie przez dowódcę Korpusu Północnego wykonała uderzenie zza skrzydła 240 Dywizji. Miała ona rozszerzyć pas natarcia izraelskiego oraz zabezpieczyć sąsiada z prawej strony - wysuniętego silnie do przodu - przed kontruderzeniami przeciwnika wyprowadzanymi z kierunku południowego. Dywizja stosunkowo łatwo wykonała zadanie, jej siły bez poważniejszych przeszkód

weszły w głąb terytorium syryjskiego i rozwinęły się w nakazanym kierunku. W rejon działań nadciągały już jednak siły wsparcia - 3 iracka DPanc.

12 października rozpoznanie izraelskie wykryło zgrupowanie 100-150 czołgów znajdujące się ok. 10 km od południowego skrzydła nacierających własnych wojsk. Dowódca izraelskiej dywizji nakazał wówczas przerwanie natarcia i przejście do obrony z frontem zwróconym w kierunku południowym. 20 BPanc została przesunięta z odwodu dowódcy korpusu w pobliże miejscowości Tel Mashara i El-Mal i rozwinęła tam obronę. Irakijczycy zaatakowali po południu w celu dokładniejszego rozpoznania położenia przeciwnika. Działanie to wymuszone zostało brakiem wiarygodnych informacji o dyslokacji sił izraelskich. W warunkach lokalnego panowania lotnictwa izraelskiego w powietrzu, Arabowie pozbawieni bowiem zostali możliwości prowadzenia lotów rozpoznawczych.

Ustalwszy położenie rubieży obronnych Irakijczycy przerwali działania i pod osłoną





Izraelskie Centuriony podczas walk na Wzgórzach Golan

ciemności przemieścili przybywające posiłki (8 BPanc) na planowany kierunek głównego uderzenia. O godzinie 03:00 w nocy ruszyli do natarcia. Wojska izraelskie dopuściły przeciwnika na odległość ok. 200 m i otworzyły morderczy ogień. Natarcie załamało się, a atakujący cofnęli się na pozycje wyjściowe pozostawiając na przedpolu 80 zniszczonych czołgów.

W działaniach nastąpiła pauza. Wojska izraelskie opanowały ok. 500 km terenu posuwając się ok. 20 km poza linię przerwania ognia z 1967 r. Nadzieje na demoralizację sił syryjskich i rozpad armii nie ziściły się jednak. Syryjczycy wsparci przez kontyngenty innych państw arabskich zdołali odtworzyć i skonsolidować obronę. Dowództwo izraelskie zdało sobie sprawę, że przełamania kolejnych organizowanych przez Arabów rubieży pociągnęłoby za sobą bardzo poważne straty. Zwłaszcza, że przeciwnik nie poprzestał na defensywie lecz podejmował próby przejścia incjatywy.

16 października pozycje izraelskiej 240 DPanc zaatakowane zostały przez jordanąską 40 BPanc oraz dwie brygady irackie. Obrona nie została jednak przełamana, głównie ze

względu na brak koordynacji pomiędzy działaniami poszczególnych arabskich związków taktycznych oraz dobrze zorganizowany system ognia obrońców. 17 października izraelska 240 DPanc złuzowana została przez 146 DPanc, która w ciągu dnia odparowała ataki irackiej 3 DPanc i jordanąskiej 40 BPanc. Izraelczycy zrezygnowali wówczas ostatecznie z prowadzenia działań zaczepnych i rozpoczęli kontynuację inżynieryjnej rozbudowy zajmowanych rubieży. Działania weszły w fazę statyczną nazywaną też "syryjską wojną na wyczerpanie". Cechą charakterystyczną tego etapu zmagania był brak zakrojonych na dużą skalę działań wojsk lądowych przy jednoczesnym intensywnym ostrzale pozycji przeciwnika. Sytuacja taka utrzymała się do końca wojny, tj. do wieczora 24 października.

Wynik działań na froncie golańskim był korzystny dla Izraela z dwóch zasadniczych względów: odsunęli oni groźbę ataków od własnego terytorium oraz osłabili armię syryjską w stopniu uniemożliwiającym prowadzenie poważniejszej ofensywy. W efekcie pozwoliło to Izraelczykom na przeniesienie ciężaru działań na front synajski.

NIEBEZPIECZNY TANDEM

ZRK KUB

Przeciwlotniczy zestaw raketowy Kub skonstruowany został w połowie lat sześćdziesiątych w OKB-134 kierowanym przez Iwana Toropowa. W ZSRR przyjęto go do uzbrojenia w roku 1965, a pełną gotowość operacyjną pierwsze jednostki wyposażone w Kuby osiągnęły pod koniec lat sześćdziesiątych. W tym samym czasie Moskwa rozpoczęła dostawy nowych zestawów na Bliski Wschód - do Egiptu i Syrii.

Zestawy Kub zorganizowane były w dywizjony. W skład dywizjonu wchodziły: bateria dowodzenia wyposażona w stacje radiolokacyjne dozoru powietrznego i 5 baterii raketowych (w każdej po 4 wozy bojowe, wóz ze stacją radiolokacyjną, 2 ciągniki siodłowe z zapasowymi raketami) i bateria techniczna.

Rakieta wchodząca w skład zestawu Kub - 9M9 ma długość 6,2 m, średnicę kadłuba 0,335 m i rozpiętość stateczników 1,24 m, a waży 599 kg. Napędzana jest dwustopniowym silnikiem. Pierwszy stopień (silnik startowy) jest silnikiem raketowym na paliwo stałe, następnie - po wybuchowym zrzuceniu owiewki przykrywającej wlot powietrza - jego komora staje się komorą spalania silnika strumieniowego. W pierwszej fazie lotu rakietę sterowana jest komendami radiowymi, a w końcowej uruchamia się półaktywne urządzenie samonaprowadzające. Eksplozja 56-kilogramowej głowicy bojowej o wymuszonej fragmentacji inicjowana jest przez zapalnik zbliżeniowy. Zasięg maksymalny rakiety wynosi 17000 m, minimalny 4000 m, pułap maksymalny 11000 m, a minimalny 60 m.

Zasięg stacji radiolokacyjnej dozoru śledzącej (w baterii raketowej) wynosi 55-70 km. Przyjmuje ona wskazanie celu od stacji dozoru powietrznego baterii dowodzenia.

Podstawowe dane taktyczno-techniczne wyrzutni systemu Kub:

masa bojowa (kg)	14000	wysokość bez raket (m)	1,80
długość z raketami (m)	7,398	ilość prowadnic (szt.)	3
długość bez raket (m)	6,790	prędkość po drodze (km/h)	40
szerokość (m)	3,180	zasięg (km)	260
wysokość z raketami (m)	3,45	zużycie paliwa (l/100 km)	96

W 1973 Egipt posiadał 80 wozów bojowych zestawu Kub tworzących trzy brygady, z których dwie wchodziły w skład 2 i 3 Armii, a trzecia była dopiero w fazie uzyskiwania gotowości operacyjnej. Syria dysponowała 60 zestawami Kub wchodzącymi w skład dwóch brygad o strukturze zbliżonej do jednostek egipskich.





ZSU-23-4 SZYŁKA

Samobieżny, artyleryjski zestaw przeciwlotniczy ZSU-23-4 Szyłka powstał na początku lat sześćdziesiątych, zaś publicznie zademonstrowany został po raz pierwszy w 1965 r. Wóz uzbrojony jest w 4 sprzężone armaty AZP-23 kalibru 23 mm. Blok armat dysponuje w poziomie sektorem ostrzału 0-360°, zaś w pionie -4/+85°. Szybkostrzelność teoretyczna wynosi 4000 strz/min, praktyczna 3600 strz/min. Na jednostkę ognia składają się naboje odłamkowo-zapalające i przeciwpancerno-zapalające w łącznej liczbie 2000 sztuk. Zasięg maksymalny wynosi 2500 m, pułap 1600 m. Kierowanie strzelaniem ręczne lub automatyczne w oparciu o stację radiolokacyjną o zasięgu 30 km. Strzelanie może być prowadzone z postoju lub w ruchu z prędkością do 25 km/h.

Podstawowe dane taktyczno-techniczne ZSU-23-4:

masa bojowa (kg)	20500
długość (m)	6,54
szerokość (m)	2,95
wysokość ze złożoną anteną stacji (m)	3,8
wysokość z postawioną anteną stacji (m)	2,25
wysokość kadłuba (m)	1,83
prędkość po drodze (km/h)	44
zasięg (km)	450
zużycie paliwa (l/100 km)	96

W 1973 roku Egipt posiadał 150 zestawów ZSU-23-4, a Syria 100.

PLANY STRON

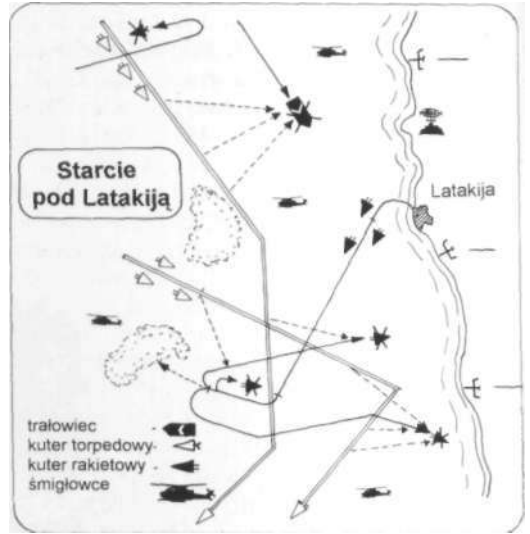
Głównym celem działań morskich było według planów państw arabskich zniszczenie sił morskich Izraela i zablokowanie jego wybrzeży. Zadaniem uzupełniającym marynarki egipskiej było wspieranie wojsk lądowych działających na kierunkach nadmorskich oraz wysadzanie desantów taktycznych i grup dywersyjno-rozpoznawczych. Niektóre lekkie jednostki wyposażone zostały w wyrzutnie niekierowanych pocisków raketowych, co miało zwiększyć ich zdolność zwalczania celów brzegowych. Za pomocą blokady zamierzano odciąć Izrael od pomocy zagranicznej oraz zdestabilizować jego gospodarkę. W warunkach wojny przewlekłej i długotrwałej - a taką planowali Arabowie, mógł to być bardzo skuteczny sposób walki.

Izraelczycy zdawali sobie sprawę z zamiarów przeciwnika i odpowiedzieli na nie planem wybitnie zaczepnym i agresywnym. Zamierzali oni przenieść działania w pobliżu wybrzeży przeciwnika i tam rozbić jego siły, uzyskując w ten sposób panowanie na morzu. W pierwszej kolejności z działań wyłączać zamierzano słabszą flotę syryjską.

MORZE ŚRÓDZIEMNE

6 października Syria i Egipt notyfikowały utworzenie na Morzu Śródziemnym stref wojennych, w które statki handlowe wchodziły na własną odpowiedzialność. Rozciągały się one na wschód od południka 29°30'E i na południe od równoleżnika 33°N oraz na wschód od południka 34°E i na północ od równoleżnika 33°N. Strefy te obejmowały więc nie tylko wybrzeża i wody terytorialne stron konfliktu, ale również wybrzeża Cypru i Turcji oraz rozległe obszary morza pełnego. Wspólne notyfikowanie stref wojennych było jedyną formą koordynacji działań między marynarkami Egiptu i Syrii.

Po południu 6 października z izraelskiej bazy w Hajfie wyszła na morze okrętowa grupa uderzeniowa: ścigacz raketowy t. Reshef, dwa ścigacze Saar III oraz po jednym Saar II i Saar I. Okręty raketowe poprzedzały dwa małe okręty desantowe ze śmigłowcami na pokładach. Ok. 22:00 ścigacze znalazły się na podejściach do syryjskiego portu Latakija. Z pokładów okrętów desantowych wystartowały wówczas śmigłowce. Poprzedzały one okręty bojowe lecąc z małą



prędkością na wysokości ok. 15 m. Ich zadaniem było pozorowanie okrętów i spowodowanie przeciwnika do wystrzelenia rakiet oraz naprowadzenie własnych ścigaczy na jednostki syryjskie.

O 22:28 na czołowym okręcie prawej kolumny, którą tworzyły Reshef i Saar wykryto w minimalnej odległości ścigacz torpedowy przeciwnika (5 mil morskich na północ od Latakiji). Pełnił on prawdopodobnie służbę dozоровą i po wykryciu Izraelczyków podjął próbę oderwania się od nich odchodząc z maksymalną prędkością na południe. Ścigacze prawej kolumny bezzwłocznie ruszyły w pościg, otwierając do uchodzącego ognia artyleryjski. O 22:50 jednostka syryjska, na skutek odniesionych uszkodzeń, zastopowała i pozostała bez ruchu do 23:10, kiedy to dobiła została ogniem na wprost prowadzonym z odległości kilkuset metrów.

W międzyczasie, o 22:37 Izraelczycy wykryli kolejne echo radarowe przy wybrzeżu syryjskim. Lewa grupa położyła się wówczas na kurs wschodni i ruszyła w kierunku wykrytego celu. O 23:40 wykryto nadlatującą z południowego wschodu salwę 6 pocisków raketowych. Rakiety zbliżały się więc z kierunku innego niż wykryte wcześniej echo, co oznaczało, że śmigłowce wypełniły swoje zadanie: Syryjczycy wystrzelili do nich rakiety. Śmigłowce zwiększyły wówczas wysokość i zniknęły z ekranów radarów dozoru nawodnego, co zostało zinterpretowane przez operatorów jako dowód zatopienia okrętów wroga.

Izraelczycy dokonali podziału celów. Prawa kolumna przejęła wykryte wcześniej echo, zaś lewa ruszyła w kierunku domniemanego rejonu manewrowania syryjskich okrętów rakietowych. O 23:43 prawa grupa przechwyciła cel, którym okazał się być trałowiec "Jarmuk" (radzieckiego typu T-43). Wystrzelono do niego trzy rakiety Gabriel. Wszystkie trafiły. Trałowiec ugodzony w dolną część nadbudówki, pomost bojowy i burtę na śródokręciu stanął w płomieniach. Bezwładny, trawiony ogniem wrak dryfował do 00:45, kiedy to posłała go na dno artyleria Reshefa.

W tym czasie lewa kolumna, łącząc przeciwdziałanie radioelektroniczne, ogień i manewr uchyliła się od nadlatujących rakiet. Zmniejszając dystans Izraelczycy wystrzelili jeszcze jedną salwę, zestrzeliwując jeden z dwóch tworzących ją pocisków i o 23:45 uchwycili kontakt radarowy z przeciwnikiem. Syryjskie ścigacze (2 t. Komar i 1 t. Osa) nie posiadały już rakiet i usiłowały wyjść z walki. Ok. 23:50 odległość dzieląca wrogie jednostki spadła poniżej 20000 metrów, co umożliwiło Izraelczykom użycie uzbrojenia rakietowego. Pierwsza salwa składała się z trzech pocisków. Co najmniej dwa z nich trafiły syryjski ścigacz typu Komar, który po kilku minutach zatonął. Pomyślny dla Izraelczyków wynik nie przerwał jednak pościgu. O 00:01 z wyrzutni Reshefa i towarzyszących mu Saarów zesłała kolejna trzyrakietowa salwa. Tym razem Gabriele trafiły syryjską Osę, która zatonęła o 00:05. Trzecia salwa uszkodziła ścigacz typu Komar. Nie utracił on jednak pływalności i jego dowódca kontynuował zbliżanie się do brzegu z wyraźnym zamiarem osadzenia jednostki na mieliźnie, o 00:25 okręty izraelskie dobiły jednak przeciwnika ogniem 40mm armat. O 00:45 Izraelczycy sformowali ugrupowanie marszowe i rozpoczęły powrót do bazy. Cummy w Hajfie rzucili o godzinie 07:00.

Tej samej nocy, z 6 na 7 października marynarka egipska podjęła próbę wykonania uderzenia na wybrzeże przeciwnika. Z bazy wyszedł zespół złożony z niszczycieli, ścigaczy rakietowych i torpedowych. Siły egipskie działały jednak bez osłony lotniczej i po wykryciu przez izraelskie lotnictwo rozpoczęły odwrót. Wywiązał się wówczas bój powietrzno-morski w trakcie, którego Izraelczycy utracili śmigłowiec, zaś Egipcjanie ścigacz torpedowy zatopiony bombą lotniczą. Był to jeden z pierwszych przypadków użycia śmigłowców do walki z okrętami nawodnymi.

Następnej nocy siły izraelskie wyruszyły ku wodom egipskim. Z Hajfy wyszła okrętowa grupa uderzeniowa ścigaczy typu Reshef, 3 typu Saar III i 1 typu Saar I idące w trzech kolumnach, po dwie jednostki w kolumnie. O 18:48 osiągnęły one rejon Damietty i rozpoczęły patrolowanie na kursach wschód-zachód. Podobnie jak dobę wcześniej pod Latakiją okrętom uderzeniowym towarzyszyły okręty desantowe ze śmigłowcami na pokładach.

Starcie rozegrało się podobnie jak pod Latakiją. Po udanej pozoracji okrętów przez śmigłowce i wymanewrowaniu rakiet przeciwnika, Izraelczycy skrócili dystans i odpalili Gabriele. Wynik to trzy zatopione ścigacze rakietowe, zaś eskadra izraelska bez strat powróciła do Hajfy.

10 października izraelskie lotnictwo przeprowadziło zmasowane bombardowania syryjskich baz morskich oraz stanowiska dowodzenia marynarką w miejscowości Minat al-Bayda. W nocy z 10 na 11 lekkie okręty nawodne zaatakowały bazy Latakiją, Tartus i Banjas. W trakcie tych działań wywiązał się bój między trzema okrętami typu Saar a trzema ścigaczami typu Komar. Po wykryciu przeciwnika przez brzegową stację radiolokacyjną jednostki syryjskie wyszły w morze na odległość 2-3 mil morskich od brzegu i odpaliły rakiety manewrując między stojącymi na redzie statkami handlowymi. Izraelczycy uniknęli trafień i odpowiedzieli ogniem rakietowym niszcząc dwa ścigacze. Trafienia otrzymały również dwa neutralne statki handlowe - grecki "Tsimentaros" i japoński "Yamashuro Maru". Następnie ogniem artylerii ostrzelane zostały brzegowe instalacje naftowe. Ogień syryjskich baterii nadbrzeżnych był gęsty lecz niecelny i nie przysporzył strat atakującym.

Następnej nocy izraelska mieszana grupa uderzeniowa, złożona ze ścigaczy rakietowych i śmigłowców, zaatakowała Tartus. Po wykryciu przeciwnika Syryjczycy wprowadzili z bazy dwa okręty typu Komar, które wystrzeliły rakiety do pozorujących cele nawodne śmigłowców. Okręty izraelskie po raz kolejny wymanewrowały nadlatujące pociski zestrzeliwując dwa z nich, zmniejszyły dystans i odpaliły Gabriele. Oba Komary zostały zatopione. Trafiony został również radziecki frachtowiec "Ilja Mieczników". Równolegle inna grupa izraelskich okrętów operująca w pobliżu Port Saidu zatopiła dwa egipskie ścigacze rakietowe.

7,62mm rkm Diegtiariewa RPD

Wraz z decyzją o wprowadzenia do uzbrojenia sił zbrojnych ZSRR naboju pośredniego 7,62x39, zamówiono u konstruktorów nowe karabiny przystosowane do niego. Z pierwszego konkursu zakwalifikował się tylko kb SKS Simonowa. Biuro Diegtiariewa zgłosiło do konkursu rkm wz.44, oparty na rkm DP wz.28, który został przez komisję konkursową odrzucony z powodu zastosowania zasilania z dyskowego magazynka o zbyt małej pojemności. Do drugiego konkursu w 1947 roku biuro Diegtiariewa zgłosiło całkowicie nowy karabin, zasilany z taśmy przenoszonej w zawieszonym pod komorą zamkową zasobniku.

RPD (Rucznyj Puliemiot Diegtiariewa) miał być uzbrojeniem drużyny piechoty, uzupełnieniem karabinów Simonowa, w które uzbrojeni mieli być żołnierze. Konkurs z 1947 roku przyniósł jednak dwa lata później przyjęcie do uzbrojenia karabinu samoczynnego AK Kalasznikowa, który wyparł SKS i niewiele ustępował osiągnięciom RPD, który w dodatku miał poważne wady m. in. częste zacięcia.



7,62 ukm FN MAG

Doświadczenia niemieckie z ukm MG34 i 42 spowodowały na całym świecie rozpoczęcie prac nad podobną bronią. W belgijskiej Fabrique Nationale d'Armes de la Guerre w Herstal prace te prowadzone przez Ernesta Verrier doprowadziły na początku lat 50 do powstania karabinu oznaczonego FN MAG (Mitrailleuse d'Appui General - uniwersalny karabin maszynowy). Verrier połączył w swojej konstrukcji mechanizm ryglowy rkm Browning M1918 (przekonstruowany i obrócony do góry nogami), przesuwak taśmy z MG42, zatrzask lufy i regulator gazowy z rkm type D. Przekonstruowanie mechanizmu ryglowego pozwoliło na rezygnację z wykonywania komory zamkowej kosztowną metodą obróbki wórowej, gdyż w MAG opora ryglowa nie jest już jej częścią. FN MAG był pierwszą bronią produkcji zachodniej w której użyto luf o chromowanych przewodach. Co, jak wskazywały wieloletnie doświadczenia rosyjskie, znacznie przedłużało ich żywotność.

Regulator gazowy w FN MAG umożliwia oprócz

Nie pomogło mu również czterokrotne przekonstruowanie. Przyjęcie przez kraje NATO do uzbrojenia uniwersalnych karabinów maszynowych spowodowało, że i w ZSRR zastąpiono RPD ukm PK/PKS Kalasznikowa. Wraz z wycofaniem RPD z uzbrojenia wojsk ZSRR rozpoczęła się jego kariera eksportowa. Trafił on do uzbrojenia wszystkich (poza czechosłowacką) armii Układu Warszawskiego, Chin, Wietnamu i na Bliski Wschód. Mimo nie najlepszych opinii i podatności na zacięcia jest użytkowany do dziś przez niektóre z armii państw arabskich.

Dane techniczne:

Kaliber	7,62
Nabój	7,62x39
Długość	1037 mm
Długość lufy	521 mm
Masa	7,4 kg
Szybkostrzelność	700 strz/min
Zasilanie	Taśma metalowa na 100 nb w dwóch odcinkach po 50nb

dostosowania siły gazów działających na tłok również regulację szybkostrzelności od 600 do 1000 strz/min.

Ukm FN MAG znajduje się na uzbrojeniu kilkudziesięciu państw świata, a oprócz Belgii produkowany jest w Indiach, Izraelu, Szwecji, Wielkiej Brytanii oraz od 1982 roku w USA jako czołgowy km M240. Karabiny te cieszą się znakomitą opinią użytkowników, zawdzięczają to m. in. przestrzennej komorze zamkowej i prostej konstrukcji która czyni je odpornymi na zanieczyszczenia.

Dane techniczne:

Kaliber	7,62 mm
Nabój	7,62x51 NATO
Masa	10,85 kg
Masa lufy	3 kg
Masa podstawy trójnożnej	10,5 kg
Długość	1280 mm
Długość lufy	545 mm
Szybkostrzelność	600-1000 strz/min
Zasilanie	taśma metalowa rozrypną o dowolnej długości

W nocy z 13 na 14 października izraelskie ścigacze raketowe ostrzelały - prowadząc działania na dwóch kierunkach - terminal końcowy rurociągu naftowego w Latakiji oraz egipską bazę morską Damietta. 15 października ścigacze izraelskie ostrzelały ważny most w Rummanach na Synaju. W nocy ponownie zaatakowane zostało wybrzeże egipskie. Rakiety spadły na cele położone w rejonie Aleksandrii. Izraelczycy uzyskali kilka trafień kompleksu radiolokacyjnego rozmieszczonego w okolicy miejscowości Aboukir. Okręty egipskie nie wychodziły już na morze. Kilkakrotnie strzelały one rakiety manewrując w obrębie kanałów portowych lecz trafień nie uzyskały.

Następna noc przyniosła izraelskie uderzenia raketowe na Port Said. Zniszczone lub poważnie uszkodzone zostały dwa egipskie trałowce i ścigacz torpedowy. Z 18 na 19 października Izraelczycy ostrzelali Damiettę, Rosettę i Tartus oraz syryjski most na rzece Al Abrash na południe od Tartus, zaś dobę później Gabriele ponownie spadły na Damiettę. W tym samym czasie jednostki izraelskie działające w rejonie Aleksandrii zatopiły dwie szybkie łodzie używane przez marynarkę egipską do prowadzenia rozpoznania. Był to ostatni akord działań na Morzu Śródziemnym.

MORZECZERWONE

Planując wojnę 1973 r. Egipcjanie postanowili odciąć Izrael od dostaw ropy z basenu Zatoki Perskiej. W tym celu przed rozpoczęciem działań do Adenu przebazowane zostały dwa niszczyciele radzieckiego typu Skoryj. Po wybuchu wojny okręty te rozpoczęły dozorowanie cieśniny Bab-el Mandeb z zadaniem zatrzymywania tankowców z ropą idących do portu Elath. Postawiły one również miny. Cała akcja była możliwa dzięki decyzji rządu LDR Jemenu (całkowicie zależnego od egipskiej pomocy wojskowej), który ogłosił cieśninę strefą wojny. Próba blokady Bab el-Mandeb nie przyniosła jednak zakładanego efektu z uwagi na krótki czas trwania wojny (Izrael nie wyczerpał rezerwy strategicznej) oraz brak skutecznych działań przeciw instalacjom wydobywczym ropy na Synaju.

Poza tym w rejonie Zatoki Sueskiej przez cały czas trwania konfliktu dochodziło do starć lekkich okrętów które wypadami przeciwko bazom przeciwnika próbowały wyeliminować go walki. Działania te toczyły się

BRONŃ NAFTOWA

Podczas czwartej wojny bliskowschodniej państwa arabskie rozczarowane proizraelską polityką Stanów Zjednoczonych i niektórych państw Europy Zachodniej postanowiły wykorzystać w stosunku do nich "broń naftową". 17 października wydobywające ropę państwa arabskie ogłosiły embargo na dostawy tego surowca do USA i ich europejskich sojuszników. Na początku grudnia ministrowie zasobów naftowych zebrani na konferencji w Kuweit City zapowiedzieli zmniejszenie co roku wydobycia o 50% (na razie zmniejszono je o 25%) oraz zniesienie embarga dopiero w momencie rozpoczęcia wycofywania się Izraela z ziem okupowanych. Arabowie usiłowali także zdestabilizować międzynarodowy rynek kapitałowy wycofując swoje aktywa z banków zachodnich.

Początkowo drastyczne działania arabskie wywołały zamierzony efekt - ropa zdrożała, wystąpił deficyt tego surowca, najbogatsze państwa musiały wprowadzić reglamentację paliw dla użytkowników indywidualnych. W dłuższej perspektywie czasowej wzrost cen ropy spowodował jednak rozpoczęcie eksploatacji nowych złóż, z których wydobycie było dotychczas nieopłacalne (m in. na Morzu Północnym) oraz wprowadzenie nowych energooszczędnych technologii w gospodarkach krajów rozwiniętych (budownictwo, motoryzacja) i zwiększenia rezerw strategicznych itp., co w rezultacie zmniejszyło zależność świata od zasobów arabskich.

BRONŃ NAFTOWA

Podczas czwartej wojny bliskowschodniej państwa arabskie rozczarowane proizraelską polityką Stanów Zjednoczonych i niektórych państw Europy Zachodniej postanowiły wykorzystać w stosunku do nich "broń naftową". 17 października wydobywające ropę państwa arabskie ogłosiły embargo na dostawy tego surowca do USA i ich europejskich sojuszników. Na początku grudnia ministrowie zasobów naftowych zebrani na konferencji w Kuweit City zapowiedzieli zmniejszenie co roku wydobycia o 50% (na razie zmniejszono je o 25%) oraz zniesienie embarga dopiero w momencie rozpoczęcia wycofywania się Izraela z ziem okupowanych. Arabowie usiłowali także zdestabilizować międzynarodowy rynek kapitałowy wycofując swoje aktywa z banków

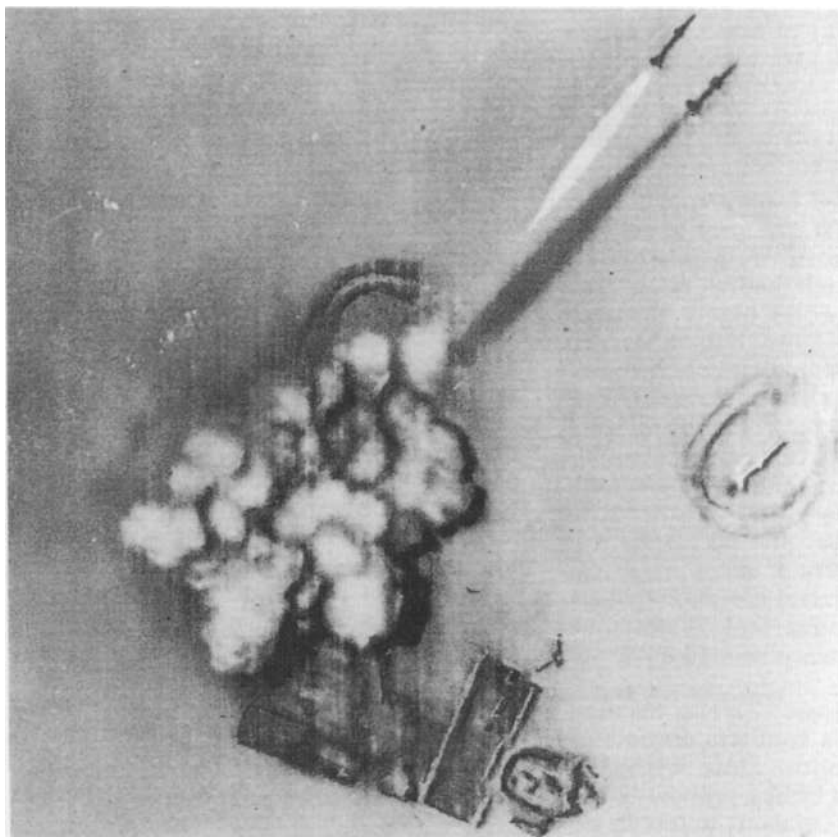
W POWIETRZU

W ciągu pierwszego dnia wojny lotnictwo Egiptu wykonało kilkaset lotów trwających łącznie 1400 godzin i zniszczyło ponad 400 różnego rodzaju izraelskich obiektów wojskowych. Według Egipcjan efektywność ich ataków wyniosła blisko 95%. Niespodziewanie skuteczne okazały się zwłaszcza myśliwsko-bombowe samoloty Su-7BMK atakujące z małych wysokości. Również Syryjczycy, wykorzystując zaskoczenie, odnosili początkowo duże sukcesy, np. 6 października 76 ich samolotów zaatakowało wojska izraelskie zadając im duże straty, tracąc jedynie 3 własne maszyny.

W pierwszych godzinach wojny, dowództwo izraelskie działając pod presją wydarzeń rzuciło lotnictwo do wsparcia wojsk lądowych. Zakładano, że uderzeniami powietrznymi zahamowany zostanie impet natarcia syryjskiego oraz zerwane forsowanie Kanału Sueskiego przez Egipcjan. Izraelczyków spotkał jednak srogi zawód. Zarówno nad kanałem jak i w rejonie Wzgórz Golan na-

potkali oni na dobrze zorganizowany, silny system obrony przeciwlotniczej złożony z mobilnych i stacjonarnych wyrzutni rakiet przeciwlotniczych oraz artylerii lufowej różnych kalibrów. Tylko do zmierzchu 6 października lotnictwo izraelskie straciło 30 samolotów, a pierwszy tydzień wojny przyniósł utratę 80 maszyn. Straty w dużej części spowodowane były tym, iż urządzenia walki radioelektronicznej stosowane przez lotnictwo izraelskie skuteczne były jedynie w stosunku do starszych zestawów S-75 Dwina i S-125 Peczora. Nowoczesne rakiety 9M9 Kub okazały się całkowicie niewrażliwe na stosowane dotąd przez Izraelczyków zakłócenia. Zmusiło to pilotów izraelskich do zejścia na mniejsze wysokości, gdzie jednak ich samoloty dostawały się w strefę rażenia artylerii.

Izraelczycy postanowili zatem zniszczyć arabską obronę przeciwlotniczą, poczynając od wojsk syryjskich. Atak poprzedzano zazwyczaj zastosowaniem aktywnych i pasyw-



Start egipskiej rakiety przeciwlotniczej S-75 sfotografowany przez izraelski samolot rozpoznawczy



Egiptski bombowiec Tu-16 z numerem burtowym 4756, w charakterystycznym kamuflażu

nych zakłóceń radioelektronicznych wytwarzanych z pomocą bezpilotowych aparatów latających Teledyne Ryan AQM-34H startujących z samolotów transportowych C-130 i mogących przebywać w powietrzu do 75 minut. Następnie do akcji wchodziły samoloty i śmigłowce wyposażone w urządzenia do stawiania barier pasywnych. Zmasowane zakłócanie o 2-4 minuty poprzedzało uderzenie. Często do zmylenia i sprowokowania naziemnych środków obrony przeciwlotniczej wykorzystywano bezpilotowe aparaty Northrop MQM-74 i Teledyne Ryan 174. Właściwe grupy uderzeniowe składały się z 6-16 maszyn Skyhawk (czasem też Phantom) osłanianych przez Mirage HIC. Nad pofałdowanym terenem Wzgórz Golan Skyhawk latały z prędkością ok. 750 km/h, wychodząc spod osłony zakłóceń na minimalnej wysokości umożliwiającej skuteczne bombardowanie. W kilkunastu przypadkach dążąc do uzyskania zaskoczenia, Izraelczycy wdarli się w przestrzeń powietrzną Syrii znad Libanu, co w świetle prawa międzynarodowego stanowiło akt piractwa powietrznego.

Stanowiska ogniowe artylerii przeciwlotniczej atakowane były zawsze od strony słońca, z lotu nurkowego. Do zwalczania środków obrony przeciwlotniczej używano klasycznych bomb o wagomiarze 112, 222, 450 kg, bomb kulkowych i niekierowanych pocisków raketowych. Podczas zwalczania systemu obrony powietrznej izraelscy piloci bardzo często stosowali też rozmaite formy manewru. Po wykryciu wzrokowym z odległości 5-7 km przeciwlotniczego pocisku raketowego (wykrywano go dzięki smudze gazów wylotowych), pilot odpalał pakiet dipoli i wykonywał zwrot na kurs spotkaniowy, a

następnie wprowadzał samolot w nurkowanie wychodząc z niego na małej wysokości. Aby uniknąć ognia artylerii piloci często stosowali żmijkę: przechylenia samolotu przez 4-5 sekund połączone ze zmianą kursu o 10-15°. Manewr taki kończył się zrzuceniem bomb bez przejścia do lotu prostoliniowego. Prowadząc ogień do tak manewrujących maszyn, obsługi dział musiały zmieniać w trakcie strzelania kąt wyprzedzenia, co powodowało bądź gubienie celu bądź znaczny spadek celności.

W rezultacie izraelskiej ofensywy przeciw obronie przeciwlotniczej Syria straciła w pierwszych 4 dniach wojny ok. 50% wyjściowego stanu środków zwalczania napadu powietrznego. Sukces ten okupiony został przez Izraelczyków stratą 30 samolotów, lecz dzięki temu ich lotnictwo uzyskało względną swobodę działania i skutecznie wesprzeć mogło wojska lądowe. Działania przeciw syryjskiej obronie przeciwlotniczej zintensyfikowane zostały po ostrzeleniu celów cywilnych w Galilei przez syryjskie rakiety operacyjno-taktyczne R-7 (SS-1 Scud). Jedynie samoloty mogły przeciwdziałać kolejnym atakom raketowym, niszcząc samobieżne wyrzutnie przed osiągnięciem przez nie pozycji startowych. Lotnictwo izraelskie przeprowadziło też działania odwetowe - 10 października zbombardowany został gmach ministerstwa obrony w Damaszku.

Siły lotnicze Syrii podejmowały próby przeciwdziałania, lecz były one skutecznie zwalczane przez samoloty myśliwskie przeciwnika. O przewadze izraelskiej w tym przypadku w głównej mierze zdecydowało bardzo dobre wyszkolenie pilotów. W wyniku walk powietrznych Syryjczycy utracili w



Zestrzelony egipski MiG-21

nia bojowego, znacznie utrudniające przeciwnikowi ocenę zmieniającej się sytuacji taktycznej.

Najwięcej zestrzeleń Izraelczycy uzyskali przy pomocy samonaprowadzających się na podczerwień pocisków raketowych AIM-9B Sidewinder. Dość skuteczne okazały się też działka DEFA 30 mm (na Mirage'ach) i M-61 Vulcan (na Phantomach). Bardzo rzadko i bez sukcesów używano pocisków średniego zasięgu AIM-7 Sparrow i Matra P.530. Egipcjanie korzystali przede wszystkim z działek pokładowych GSz-23 i NR-30 (MiG-21F-13). Rosyjskie pociski kierowane R-3S i K-13 okazały się w walkach mniej skuteczne niż ich amerykańskie odpowiedniki.

ciągu tygodnia ponad 80 maszyn, z tego 27 jednego feralnego dnia. Straty izraelskie w walkach powietrznych nad Syrią ograniczyły się do sześciu maszyn. Pojedynki myśliwców miały najczęściej charakter grupowy i toczyły się na małych wysokościach, a często nawet tuż nad samą ziemią. Największe sukcesy po stronie izraelskiej odnosili piloci myśliwców Mirage HIC nie ustępujących walorami manewrowymi arabskim MiGom-21. Te ostatnie w poziomej walce manewrowej często przekraczały krytyczne kąty natarcia, chcąc osiągnąć jak najmniejszy promień skrętu. Działo się tak mimo wyraźnego ostrzeżenia rosyjskich doradców zawartego w powiedzeniu: "Widisz Miraż - nie łóżis w wiraż". MiGi były lepsze w walce pionowej, ale piloci arabscy nie potrafili najczęściej tego wykorzystać.

W walkach nad Syrią dało o sobie znać kilka charakterystycznych dla taktyki lotnictwa myśliwskiego zjawisk. Piloci obu stron rezygnowali z użycia pokładowych stacji radiolokacyjnych, których emisja mogła ujawniać położenie samolotu i wykluczała uzyskanie zaskoczenia. W większości walk cele śledzone były przez pilotów optycznie po uprzednim ich wskazaniu przez naziemne stanowisko naprowadzania. Z uwagi na to, że obie strony masowo zastosowały pociski naprowadzane na podczerwień dążono do wyprzedzającego zajęcia pozycji w tylnej półsferze przeciwnika. Popularnym manewrem pilotów izraelskich było częste i niespodziewane rozdzielanie przyjętego ugrupowa-

Mimo sukcesu odniesionego przez lotnictwo izraelskie w walce z syryjską obroną przeciwlotniczą, powtórzenie stosowanej na Wzgórzach Golan taktyki uznano za niemożliwe na Synaju. Decyzję taką wymusiła wysokość poniesionych strat. Ponieważ przeniesienie działań na zachód odbywało się już po uruchomieniu przez USA mostu powietrzno-morskiego z pomocą dla Izraela, zdecydowano się na użycie nowych, otrzymanych w ramach dostaw, rodzajów uzbrojenia. Duże nadzieje wiano z pociskiem przeciwradiolokacyjnym AGM-45A Shirke, samonaprowadzającym się pasywnie na wiązkę emitowaną przez pracującą stację radiolokacyjną przeciwnika. Pocisk nie okazał się jednak cudownym antidotum na izraelskie problemy, głównie ze względu na ograniczoną skuteczność wynikającą z utraty prowadzenia celu po zaprzestaniu przez niego emisji (Egipcjanie - lub co bardziej prawdopodobnie doradcy radzieccy, znający ten rodzaj uzbrojenia z Wietnamu - po zidentyfikowaniu charakteru zagrożenia zorganizowali sekwencyjną pracę stacji), małej skuteczności rażenia (najpoważniejsze uszkodzenia odnosiła z reguły antena), przesterewywania się urządzenia samonaprowadzającego pocisku na silniejsze fałszywe źródło emisji.

Dla Izraelczyków jedyną możliwością otwarcia terytorium egipskiego dla własnego lotnictwa stało się zniszczenie rakiet przeciwlotniczych na wyrzutniach przez własne wojska lądowe. Dopiero po wyřąbaniu przez związki pancerne korytarza w egipskiej ob-

ronie przeciwlotniczej lotnictwo izraelskie uzyskało możliwość zwalczania celów w głębi terytorium egipskiego bez konieczności ponoszenia znacznych strat podczas forsowania rubieży kanału. Zaistniała zatem sytuacja, której nie przewidywał żaden z wielkich teoretyków sztuki wojennej. To nic lotnictwo miażdżącymi uderzeniami torowało drogę wojskom lądowym, lecz zmotoryzowana piechota i czołgi stworzyły sytuację umożliwiającą użycie lotnictwa.

Podkreślić należy, że po okresie braku większej aktywności, Egipcjanie podjęli pewne próby odciążenia lotnictwa przeciwnika z frontu synajskiego poprzez zmuszenie go do obrony własnej przestrzeni powietrznej. Celowi temu służyło m.in. zbombardowanie 20 października przez Su-7 rafinerii w Hajfie. Do atakowania celów położonych w głębi ugrupowania przeciwnika sporadycznie były też przez Egipcjan stosowane pociski KSR-5 odpalane z samolotów bombowych Tu-16. Maszyny te manewrując nad Morzem Śródziemnym atakować miały cele w Izraelu i na Synaju. Wykonano wiele ataków raketowych niszcząc m.in. 3 stacje radiolokacyjne przeciwnika. Izraelczycy zestrzelili prawdopodobnie jednego Tu-16.

Istotną rolę w przebiegu działań na lądzie odegrało lotnictwo rozpoznawcze. Do prowadzenia rozpoznania wzrokowego i fotograficznego wykorzystywane były specjalistyczne wersje samolotów Mirage III i Phantom oraz samoloty bojowe. Rozpoznanie radiolokacyjne prowadziły wyposażone w specjalną aparaturę samoloty Vautour i No-

ratlas. Siły lotnicze państw arabskich nie zdołały w czasie konfliktu zorganizować skutecznego rozpoznania. Jedną z przyczyn tego stanu - oprócz przeciwdziałania izraelskiego - była obawa przed zestrzeleniem maszyn rozpoznawczych przez własne wojska, co zdarzało się wielokrotnie. Innym działaniem prowadzonym systematycznie przez lotnictwo izraelskie było atakowanie lotnisk i baz lotniczych przeciwnika. Wyciągając wnioski z porażki roku 67 Egipcjanie i Syryjczycy rozrodkowywali swoje samoloty, szeroko stosowali też betonowe schrony. W tej sytuacji siły lotnicze Izraela przystąpiły do niszczenia i minowania pasów startowych celem wyłączenia ich z użytku. Zadanie to realizowały najczęściej Phantomy uzbrojone w 2-4 bomby o wagomiarze 450 kg z zapalnikami natychmiastowymi i o opóźnionym działaniu. Część bomb wyposażona była w spadochrony hamujące i przyspieszacze prochowe zwiększające głębokość penetracji gruntu.

Aby zniszczyć samoloty należało skłonić pilotów do wyprowadzenia maszyn z ukryć. W tym celu grupa demonstracyjna pozorowała atak na jakiś ważny obiekt, nie nawiązując z nim walki. Egipskie lub syryjskie samoloty myśliwskie wydzielone do ochrony obiektu podrywano wówczas do powietrza. Po pewnym czasie dyżurowania w powietrzu powracały one na lotnisko. Na ten moment czekała izraelska grupa uderzeniowa atakująca lądujące i kołujące maszyny bombami i ogniem broni pokładowej. Typowa grupa uderzeniowa składała się z 8 samolotów.

Skyhawk - podstawowy podczas wojny Yom Kippur izraelski samolot szturmowy



Wychodziły one na cel w kolumnie czterech par na małej wysokości. W rejonie atakowanego lotniska jedna z par po wykonaniu manewru przeciwniczej atakowała bombami kulkowymi stanowiska ogniowe i stanowisko dowodzenia artylerii przeciwniczej, kolejna para zwalczała te same cele z lotu nurkowego, zaś dwie następne niszczyły w tym czasie samoloty przeciwnika.

Izraelczycy nie zawsze odnosili sukcesy. 14 października wielka grupa izraelskich samolotów, w tym 70 myśliwsko-bombowych Phantomów, próbowała przeprowadzić zmasowany atak na egipskie obiekty wojskowe i komunikacyjne w dolinie Nilu znad Morza Śródziemnego. Izraelczycy zostali jednak przechwyceni przez MiGi-21, które w trwającej 50 minut walce zestrzeliły aż 18 F-4E, tracąc tylko 4 własne samoloty (według danych egipskich). Jedynym sukcesem jaki odnieśli tego dnia piloci izraelscy było zniszczenie linii kolejowej w rejonie Mansuru. Także jedna z prób bezpośredniego ataku na egipską baterię przeciwniczą zakończyła się stratą aż 6 Phantomów, zestrzelonych przez rakiety przeciwnicze i towarzyszące im ZSU-23-4.

Podkreślić trzeba, że rezultaty uderzeń na lotniska wykonywanych przez siły lotnicze Izraela znacznie odbiegały od wyników poprzedniej wojny. Jeżeli w 1967 Arabowie na ziemi utracili 95% zniszczonych samolotów, to w 1973 roku egipskie straty na lotniskach wyniosły zaledwie 6%, zaś syryjskie 10%. Lwią część samolotów Arabowie utracili w walkach powietrznych: Egipt - 84%, Syria - 80%. Izrael w walkach powietrznych stracił niewielki procent ze 110 zniszczonych maszyn. Przyczyną pozostałych strat był ogień przeciwniczy prowadzony z ziemi. 58 izraelskich samolotów zestrzeliły rakiety przeciwnicze, w tym Kuby - 30, S-75 i S-125 - 21, a Strieły - 7. Straty arabskie od ognia z ziemi wyniosły dla obu zaangażowanych w wojnę państw po 10%. Spośród 250 utraconych samolotów Arabowie 61 zestrzelili sobie sami - 44 zniszczyły Kuby, a 15 zestawy S-75 i S-125.

Wysoki procent strat poniesionych przez Arabów w walkach powietrznych był rezultatem znacznie lepszego wyszkolenia pilotów izraelskich. Istotną rolę odegrała też wyższość izraelskiego systemu dowodzenia siłami lotniczymi. Sprawne dowodzenie w

połączeniu z niezawodną łącznością pozwoliło Izraelczykom na działanie z wielką elastycznością. Niedostateczna koordynacja działań między lotnictwem Egiptu i Syrii pozwoliła przeciwnikowi na koncentracje większości sił najpierw na froncie golańskim, a następnie na przeniesienie ich nad Synaj. Lotnictwo izraelskie, mimo ponad dwukrotnej przewagi ilościowej państw arabskich, umiało w praktyce utrzymać równowagę w momentach krytycznych, a następnie wywalczyć panowanie w powietrzu.

W wojnie powietrznej istotną rolę odegrała pomoc udzielona stronom przez ZSRR i USA. Związek Radziecki przerzucił do Syrii i Egiptu drogą powietrzną i morską 206 samolotów bojowych. Zastrzyk sprzętowy nie odegrał jednak zakładanej roli z powodu braku dostatecznej liczby wyszkolonych pilotów.

Inaczej wyglądała sytuacja w Izraelu, który posiadał średnio 1,5 wyszkolonej załogi na jeden samolot bojowy. Dzięki temu 86 Phantomów i 66 Skyhawków uzyskanych w ramach pomocy amerykańskiej mogło być niemal natychmiast użyte w walce. Przekazane Izraelowi samoloty pochodziły w części ze składu grup lotniczych lotniskowców amerykańskiej VI Floty. Prócz samolotów bojowych Amerykanie przekazali Izraelczykom 12 samolotów transportowych C-130, 30 śmigłowców, 6 baterii przeciwniczych pocisków kierowanych, lotnicze zestawy do prowadzenia aktywnej i pasywnej walki radioelektronicznej oraz kilka typów nowoczesnego uzbrojenia lotniczego. Były to, oprócz wymienionych już pocisków antyradiolokacyjnych Shirke, również pociski powietrze-ziemia Maverick, bomby Rockeye i pociski raketowe klasy powietrze-powietrze Sidewinder.

Sprzęt i środki walki najpilniej potrzebne oba supermocarstwa dostarczały swoim sojusznikom metodą mostu powietrznego. Most amerykański uruchomiony został 12 października, kiedy to pierwszy samolot transportowy US Air Force wylądował w bazie El-Arish. W ciągu następnych dwóch dob lotnictwo transportowe USA wykonało 566 lotów (421 C-141, 145 C-5 Galaxy) dostarczając 22 300 t ładunku. Brak tak szczegółowych danych o intensywności lotów lotnictwa transportowego ZSRR lecz można założyć, że również była ona znaczna.

PO WOJNIE

Wojna zakończyła się w wyniku utraty przez armię egipską możliwości kontynuowania działań i pojawienia się groźby jej całkowitego zniszczenia. Egipt zmuszony został do przyjęcia zmierzających do przywrócenia pokoju postanowień ONZ. Wobec takiego rozwoju wydarzeń Syria nie miała szans na sukces w samotnej walce. Militarnie pokonane państwa arabskie zaakceptowały uchwaloną z inicjatywy ZSRR i USA rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ wzywającą wojujące strony do przerwania ognia. Izrael podporządkował się rezolucji ponieważ

osiągnął w zasadzie sukcesy umożliwiające przystąpienie do negocjacji z pozycji silniejszego. Nie bez znaczenia były też dla niego poniesione straty oraz naciski wywierane przez administrację amerykańską.

W rezultacie międzynarodowej mediacji strony konfliktu zaakceptowały propozycję rozdzielenia wojsk przez siły międzynarodowe. Izraelczycy zgodzili się też na dostarczenie odciętej 3 Armii egipskiej żywności i medykamentów. Dostawy odbywały się pod nadzorem żołnierzy ONZ. Później, 18 stycznia 1974 roku w następstwie prowadzonych

BILANS WOJNY

W toczących się walkach obie strony poniosły ogromne straty. W odróżnieniu od poprzednich konfliktów, tym razem Egipcjanie prawie bezbłędnie ocenili ugrupowanie i zamiary rozegrania bitwy obronnej przez Izraelczyków. W ostateczności o przebiegu walk zadecydowały możliwości ogniowe poszczególnych batalionów, a nawet kompanii i plutonów oraz uporczywość dowódców w dążeniu do przejęcia inicjatywy. Gen. Sharon i gen. Adan klócili się wręcz z przełożonymi, którzy w pierwszym momencie chcieli przerwać operację mającą na celu wyjście na tyły wojsk egipskich. Tylko ich uporczywość zawdzięczali Izraelczycy taki, a nie inny rezultat operacji obronnej. Obie strony były na krawędzi wytrzymałości, jednak Izraelczycy okazali się twardsi. Egipcjanie przegrali nie dlatego, że byli gorszymi żołnierzami - znanych jest wiele przykładów ich bohaterstwa i odwagi. Okazało się jednak, że suma ich błędów była ostatecznie większa niż strony izraelskiej, a odporność psychiczna dowódców mniejsza.

Walki na wzgórzach Golan były tak zacięte, że w ich pierwszej fazie obie strony nie brały jeńców. Dowódcy izraelscy borykali się z problemem braku amunicji, brakowało nawet amunicji do oświetlania pola walki w nocy, co było szczególnie ważne ze względu na brak noktowizorów w czołgach izraelskich. Ogień prowadzono więc do określonych wcześniej punktów terenowych, a nie do rzeczywistych celów. Nawet jednak w najbardziej krytycznych sytuacjach Izraelczycy dążyli do zahamowania tempa natarcia wojsk syryjskich. Gdy przed rzeką Jordan zorganizowano zasadzkę z resztek odwodów i przybywających nowych pododdziałów, w którą weszły oddziały syryjskie, zniszczono w niej całą brygadę pancerną. Okazało się, że to zdecydowało o załamaniu się natarcia.

Dane dotyczące strat poniesionych w czwartej wojnie izraelsko-arabskiej wykazują wiele rozbieżności. Według różnych źródeł liczba zabitych, rannych i jeńców wynosi odpowiednio: Izrael - 2412-4000 zabitych, 3900-12 000 rannych, 438 jeńców; państwa arabskie - 7600-21 000 zabitych, 8000-25 000 rannych, 9700-40 000 jeńców. Mniej rozbieżności występuje w przypadku strat w sprzęcie. Z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć można, iż Izrael utracił 420 czołgów, 390 transporterów opancerzonych, oraz 162 samoloty i śmigłowce. Straty państw arabskich wyniosły 1270 czołgów, 505 transporterów opancerzonych, 465 samolotów i śmigłowców, ok. 200 stacjonarnych i 220 mobilnych rakietowych zestawów przeciwlotniczych. Charakterystyczne jest, że 70% izraelskich strat w czołgach spowodowane zostało przez ogień pocisków rakietowych, granatników i artylerii, zaś państwa arabskie 80% strat poniosły od ognia czołgów przeciwnika.

Dla Izraelczyków najbardziej zatrważające były wysokie straty w ludziach oraz fakt, że z każdą wojną bardzo one wzrastały. Dla porównania: w kampanii synajskiej 1956 roku Izrael utracił 190 zabitych, w "wojnie sześciodniowej" - 766, a podczas "wojny na wyczerpanie" - 1244. Podobnie niepokojące były proporcje strat w sprzęcie: w 1956 lotnictwo straciło 3% wyjściowego stanu samolotów, w 1967 mniej niż 7% zaś w wojnie Yom Kippur ok. 25%.

w Genewie negocjacji Izrael podpisał tzw. umowę 101 kilometra (od miejsca podpisania - na 101 kilometrze drogi Kair-Suez) na mocy, której wycofał się ze strefy Kanału Sueskiego. Pas rozgraniczenia sił obsadzony został przez oddziały ONZ. Umożliwiło to uruchomienie w 1975 r. tej arcyważnej arterii żeglugowej. W ten sposób Egipcjanie drogą dyplomatyczną odzyskali to czego nie zdołali odbić zbrojnie. W dalszej perspektywie odbudowa egipskiej dumy będąca konsekwencją wojny, w której Egipcjanie uznali się za zwycięzców, umożliwiła Sadatowi podjęcie w okresie późniejszym bezprecedensowych rozmów pokojowych z Izraelem uwieńczonych pokojem w Camp David.

Proces normalizacji na Wzgórzach Golan przebiegał dużo wolniej i praktycznie do dnia dzisiejszego nie odnotowano istotniejszych postępów. Trwa tam stan wynegocjowany w Genewie i potwierdzony umową z 31 maja 1974 r. Wojska izraelskie wycofały się na linię przerwania ognia z 1967 r., zaś

od sił syryjskich oddzielone zostały strefą buforową obsadzoną przez "błękitne hełmy".

Najpoważniejsze następstwa wojna miała jednak w Izraelu, przede wszystkim w płaszczyźnie polityczno-psychologicznej. Po raz kolejny uzmysłowiła ona kierownictwu i obywatelom tego państwa szaloną asymetrię pomiędzy stronami konfliktu bliskowschodniego. Świat arabski mógł sobie pozwolić na przegranie jeszcze niejednej wojny, zaś Izrael chcąc przetrwać, nie mógł ponieść już żadnej porażki. Militarne triumfy nie mogły przynieść Izraelowi bezpieczeństwa i trwałego pokoju, zaś klęska z całą pewnością oznaczałaby katastrofę. Sądzić można, że zrozumienie tych faktów doprowadziło w pewnej perspektywie czasowej do głębokich przewartościowań w polityce izraelskiej. Pierwszym widocznym przejawem tego trendu był traktat z Camp David i prowadzone obecnie próby rozwiązania problemu palestyńskiego.

